

Sonderaktion Prag 28 XI 1939. Thumienie rozruchów w Pradze – preludium do Sonderaktion Krakau? **str. 12**



FOT. DOMENA PUBLICZNA

Ułani szarżują w Krakowie na tłum strajkujących. Atmosfera podczas masakry 6 listopada 1923 przypominała krwawą rewolucję **str. 10**

POD
PARAGRAFEM

Gazeta Krakowska

Czwartek
20.11.2025

www.gazetakrakowska.pl

Nr 269 (23 609)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Tarnów. Oskarżeni o korupcję byli szefowie Zakładów Mechanicznych chcą utajnić proces **str. 5**



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Zakopane. Gwiazdą tegorocznego sylwestra będzie grupa De Mono. Wystąpią też regionalni artyści **str. 3**

Wnioski dla Cracovii – trener Luka Elsner musi znaleźć jakąś nową koncepcję gry **str. 16**



FOT. WOJCIECH MATYSIK

BOŻE NARODZENIE WYPRZEDANE SZYBCIEJ NIŻ SYLWESTER

Krynica-Zdrój. Hotele mają już komplet rezerwacji na święta! Coraz więcej ludzi zamiast sprzątać, piec i męczyć się w domu, woli sobie kupić święty spokój w hotelu **str. 5**



FOT. DAMIAN RADZIAK ARCHIWUM

KONFLIKT PIĘCIOPASMOWA AUTOSTRADA A4 CZY NOWA DROGA?

Chrzanów i Trzebinia na wojennej ścieżce

Sławomir Bromboszcz
slawomir.bromboszcz@polskapress.pl

Jeszcze do niedawna burmistrzowie Chrzanowa i Trzebini zgodnie popierali ten sam wariant przebiegu przyszłej obwodnicy. Dziś mówią już innymi głosami. Samorządy rozminęły się w ocenie projektu, a dyskusja się zaostrzyła.

Podczas gdy Trzebinia broni wariantu W1, Chrzanów zmienił swoje wcześniejsze stanowisko i popiera teraz wariant W4. Co istotne, właśnie ten wariant został wskazany przez Generalną Dyрекcję

Dróg Krajowych i Autostrad jako preferowany do decyzji środowiskowej. Torodzi pytanie, czy lokalne przepychanki mają jeszcze jakiegokolwiek znaczenie.

Obwodnica Chrzanowa i Trzebini to projekt prowadzony przez GDDKiA, a nie gminy. Samorządy mogą jedynie opiniować warianty i zgłaszać swoje uwagi, ale nie podejmują decyzji co do przebiegu trasy. Umowę na przygotowanie dokumentacji podpisano w czerwcu 2022 roku, a już w grudniu tego samego roku zaprezentowano mieszkańcom cztery pierwsze warianty. W konsultacjach społecznych zdecydowana większość – ponad 67 procent uczestników – wskazała

wariant W4 jako najlepszy. Po dwóch latach szczegółowych analiz projektanci przedstawili trzy ostateczne propozycje: W1, W4 i W5, poszerzone o kompletne oceny środowiskowe, społeczne, techniczne i ekonomiczne.

Burmistrz Chrzanowa Robert Maciaszek w oświadczeniu wyjaśnił powody zmiany stanowiska i podkreślił, że rekomendacja W4 nie jest wynikiem intuicji ani politycznych ukłonów, lecz konsekwencją analiz. W4 uznano za wariant najmniej ingerujący, przewiduje on najmniejszą liczbę wyburzeń i najmniejszą skalę wywłaszczeń.

Czytaj str. 4

Będą duże zwolnienia grupowe w dwóch tarnowskich firmach

Likwidacja i redukcja. Spółdzielnia Pracy „Tarnowska Odzież” całkiem kończy działalność, Hymon Fotowoltaika zapowiada redukcję zatrudnienia. Pracę w sumie straci 150 osób **str. 3**

Nr ISSN 2353-6144

Nr indeksu 35015X



9 772353 614043



Powiat limanowski. Piękny dwór w Świdniku po remoncie wygląda jak nowy **str. 3**

ARMATKI ŚNIEŻNE NIE PRÓŻNOWAŁY, WYCIĄG UFO W BUKOWINIE ZGŁASZA GOTOWOŚĆ DO DZIAŁANIA Zaczyna się sezon narciarski, synoptycy zapowiadają śnieżycę **str.2**



FOT. UFO / WEBCAMERA.PL

Stacja UFO w Bukowinie Tatrzańskiej poinformowała, że dzisiaj wyciąg i trasa będą już przygotowane dla narciarzy. Internetowa kamera pokazuje, że faktycznie na stoku jest biało, a jutro śniegu może być jeszcze więcej

Jutro w Gazecie Krakowskiej Magazyn Puls

● Katarzyna Janiszewska, autorka książki „Katastrofa Heweliusza”: Nie ma pieniędzy, które zrekompensowałyby to, co przeszły rodziny ofiar z Heweliusza

Radosław Patroniak
publicysta



PZPN MA FAN CLUB, A MY MAMY FUTBOL, TAKI JAK I WSZYSTKO

Polska to kraj wyjątkowo upolityczniony, więc nic dziwnego, że i w piłce nożnej co jakiś czas dają o sobie znać podziały światopoglądowe, a może bardziej nawet za i przeciw polskości dla jednych, a za i przeciw rozsądkowi dla drugih.

Wybrzmiało to bardzo dobitnie w minionym tygodniu, kiedy to kibice ze Stowarzyszenia „To My Polacy” (od lutego PZPN zaopatruje je w bębny i funduje przejazdy na mecze wyjazdowe reprezentacji) najpierw nie wnieśli na Stadion Narodowy flagi sektorówki, a potem - w zemście za taką decyzję ochrony i policji - podczas spotkania z Holandią rzucali racami na murawę.

Za przerwanie meczu FIFA pewnie nałoży na związek karę finansową lub w najgorszym scenariuszu nakaze rozgrywać kolejny pojedynek przy pustych trybunach. Jak to jednak ktoś napisał w internecie: „nie ma się czym przejmować, bo PZPN jest bogaty, karę w razie czego zapłaci i krzywda mu się nie stanie...”

Wywód pozornie słuszny, ale trzeba pamiętać, że ten zamierzony związek może nadmiar gotówki wydawać sensowniej, choćby wspierając szkolenie młodzieży, kluby czy edukację sędziów.

Inna sprawa, że PZPN sam sobie nawarzył piwa, tworząc w lutym fan club reprezentacji, którego nigdy wcześniej nie było. Ciekawe też, jakie środki przeznaczył na jego funkcjonowanie, bo na filmikach widać, że członkowie stowarzyszenia nie próżnują przed meczami, do czerwoności rozgrzewając w pubach gardła i bębny.

Szef związku też lubił zawsze głośne imprezy, więc z fanami kadry połączyła go wspólna pasja. Skandowanie nazwiska prezydenta RP też pewnie Cezaremu Kuleszy nie przeszkadzało, bo przecież mamy wolność słowa i wyrażania poglądów, a piłka zamiast łączyć może nas dzielić...

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX
4°C



MIN
0°C

Wiatr pld. 8 km/h

Zachmurzenie duże, raczej bez przejaśnień i bez istotnych opadów

JUTRO

MAX
2°C



MIN
0°C

Wiatr ptn.-wsch. 16 km/h
Zachmurzenie duże, możliwe obfite opady deszczu ze śniegiem lub śniegu

ZDJĘCIE DNIA

Zima na Kasprowym Wierchu (na zdj.) wygląda bajecznie. W Tatrach zalega świeży śnieg, występują liczne oblodzenia. Niektóre odcinki szlaków w wyższych partiach są nieprzetarte, co może prowadzić do pobłążeń. Tatrzańskie stawy zaczęły zamarzać.

W piątek, sobotę i niedzielę prognozowane są intensywne opady śniegu na Podhalu. Według prognoz spaść może ponad pół metra śniegu! Jeśli przewidywania się potwierdzą, będzie to oznaczało duże utrudnienia na drogach.

Łukasz Bobek



FOT. PAWEŁ DUTKA

ROZMOWA DNIA

Orędzie biskupów z 1965 roku przyniosło konkretne owoce

Magdalena Gronek
(PAP)

Rozmowa z abp. Józefem Kupnym, metropolitą wrocławskim i zastępcą przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. Obchody 60. rocznicy orędzia biskupów polskich do Niemiec odbyły się 18 i 19 listopada we Wrocławiu.

Dlaczego w orędziu biskupi wystąpili w imieniu narodu, skoro konsekwencje napaści w 1939 r. Niemiec na Polskę poniosło zróżnicowane etnicznie i religijnie społeczeństwo?
Kościół katolicki nie chciał zwłaszcza tożsamości polskiego społeczeństwa. Orędzie miało konsekwencje polityczne, ale jego źródłem była Ewangelia, w której mowa o przebaczeniu, miłości bliźniego i miłości nieprzyjaciół. Było owocem Soboru Watykańskiego II i częścią przygotowań do Millenium Chrztu Polski w 1966 r. Było jednym z 27 przesłań skierowanych do różnych episkopatów świata. Ponadkonfesyjne znaczenie, jakiego nabrał ten religijny gest, wynikało z tego, że Kościół katolicki był w PRL-u czasów Władysława Gomułki głównym, jeśli nie jedynym, reprezentantem zniewolonego narodu, czyli „emanacją społeczeństwa obywatelskiego”.

Dlaczego Polacy, będąc jedną z największych ofiar wojny, w której zginęło ponad 6 mln

naszych obywateli, ponad 11 mln wywieziono do pracy przymusowej, a straty materialne, jak się dziś szacuje, sięgnęły 6 bln zł, mieli prosić o przebaczenie? Nie powinno być odwrotnie?

Orędzie przywołuje i eksponuje krzywdy i rany, jakich w czasie II wojny światowej ze strony Niemiec doznała Polska i każda polska rodzina. Jednak jako chrześcijanie wychodzimy wobec bliźnich z aktem miłosierdzia, jakim jest przebaczenie, nie dlatego, że doświadczyliśmy z ich strony skrucy, ale dlatego, że – jak pisał papież Benedykt XVI – „uwierzyliśmy miłości Boga”. Nie ma tu politycznego symetryzmu, ale jest Ewangelia.

Czy biskupi zdawali sobie sprawę z reakcji naszego społeczeństwa i władz?

Prymas kard. Stefan Wyszyński zabiegał po wojnie o uregulowanie statusu polskiej administracji kościelnej na ziemiach zachodnich i północnych, co dokonało się dopiero w 1972 r. Prowadzone były rozmowy polskiego i niemieckiego episkopatu. Jednym z owoców była wspólna prośba obu episkopatów w 1963 r. do papieża Pawła VI w sprawie beatyfikacji zamordowanego przez Niemców w Auschwitz ojca Maksymiliana Kolbego. Pamiętamy też, że mimo brutalnej kampanii propagandowej aparatu PRL, wymierzonej w dokument i biskupów, tłumy wiernych w maju 1966 r. na Jasnej Górze oklaskami i okrzykami „przeba-



FOT. ARCHIDIECJA WROCŁAWSKA

czamy” odpowiadały prymasowi Wyszyńskiemu na jego słowo o potrzebie przebaczenia.

Czy po 60 latach można powiedzieć, że orędzie przyniosło zamierzony skutek?

To w kontekście dzisiejszych relacji politycznych kwestia złożona. Odważny religijny gest przebaczenia polskich biskupów niejako otwierał ciężkie historyczne wrota na drodze do możliwego zbliżenia się Polski i Niemiec. Choć wiele udało się osiągnąć, to widzimy, że relacje naszych krajów nie są wolne od różnic zdań i rozczarowań. Symbolem tych ostatnich na długo pozostanie pewien nieszczesny z polskiego punktu widzenia gazociąg. Różnice zdań czy interesów między państwami, a nawet rywalizacja między nimi, to coś naturalnego. Oczekiwanie, że może być inaczej, byłoby utopią. Jako chrześcijanie mamy jednak prawo mieć nadzieję, że politycy, zwłaszcza ci przyznający się do chrześcijaństwa, będą tę naturalną w polityce grę o interesy własnego państwa prowadzili, unikając pokusy pychy, wyższości czy wrogości. To jest chyba owoc orędzia, o który możemy dziś pytać naszych polityków. Zwłaszcza tych przyznających się do swojej wiary. ©©

PRZYRODA

Wrzaskliwe i płochliwe sójki

Sójki są podejrzliwe i płochliwe. Zwykle pracują w parach. Gdy jeden ptak penetruje otoczenie w poszukiwaniu jedzenia, drugi siedzi na czatach. Coś w rodzaju czujki alarmowej. Potem następuje zmiana ról. Podobnie do nich zachowują się doskonale znane wszystkim sroki. Na widok człowieka sójki zazwyczaj wrzeszczą jak oszalałe i odlatują. Taki maj styl. Co do aparycji, to urodziwe z nich ptaki. Brązowy korpus, białoniebiesko-czarne paski na skrzydłach i krasiasty ogon. Rozczochrana główka i duży, żółty dziób. Spotkacie ją (czy raczej usłyszycie ochryple głosy) na kraju lasu czy parku. Informują wszystkich tamtejszych mieszkańców o obecności ludzi. Bładym świtem zaglądają do ogrodów. Znikną, gdy tylko ludzie wyjdą na zewnątrz. Skąd taka nieufność? Ptaki mają dobrą pamięć, w której zachowały wspomnienia bezlitosnej walki wdanej im kiedyś przez myśliwych. Przyłapanie wielokroć na pustoszeniu cudzych gniazd, natychmiast trafiły na wysoką pozycję listy szkodników. Strzelano do nich bez pardonu. Po dokładnych badaniach okazało się, że straty są mocno wyolbrzymione i sójkom wreszcie dano spokój. Ostatnio przyrodnicy zaczęli ptaki doceniać. Jesienią gromadzą zapasy nasion w licznych magazynach - dziuplach, dziurach w ziemi. Część zgubią, części nie wykorzystają. Z zakopanych w ziemi żołędzi i orzechów wyrasta nowy las.

Grzegorz Tabasz

nasz REGION

Świdnik. Zabytkowy dwór po remoncie. Ma prawie 300 lat, a wygląda jak nowy

Joanna Mrozek

joanna.mrozek@polskapress.pl

POWIAT LIMANOWSKI. Właściciele dbają o cenny zabytek, co wiąże się z ciągłymi remontami i kosztuje krocie. W tym roku dzięki środkom z rządowych programów udało się zakończyć remont.

Dwór w Świdniku zbudowany w 1752 roku jest na Szlaku Architektury Drewnianej. Już w 1946 r. został wpisany do rejestru zabytków. Przez lata miał wielu różnych właścicieli, a w 2002 r. kupili go Maria i Krzysztof Twardowscy z Owieczki - wsi leżącej po sąsiedztwie. Nowi właściciele od początku mieli pomysł na wykorzystanie zabytku i odremontowanie go.

Udało się pozyskać środki z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków i przy wsparciu z budżetu gminy wykonano prace za 819 tysięcy złotych. Objęły one m.in. remont i konserwację tynków zewnętrznych oraz kamiennych elementów, konserwację i wymianę stolarstwa oraz kompleksowy remont kapliczki wraz z jej otoczeniem.

„Serdecznie gratuluję właścicielom dworu, Państwu Marii i Krzysztofowi Twardowskim, i jednocześnie dziękuję za bardzo dobrą współpracę. Dwór w Świdniku to taka nasza perełka, która - mam nadzieję - będzie jeszcze częściej odwiedzana” - napisał w mediach społecznościowych Bogdan Łuczowski, wójt gminy Łukowica.

©P



Zabytkowy dwór w Świdniku i jego otoczenie po remoncie. Prace kosztowały 819 tysięcy złotych

20 LISTOPADA

Imieniny obchodzą: Edmund, Eustachy, Feliks, Grzegorz, Lubomir, Maria, Rafał, Sylwester
1881 – założono Koło Geografów Uniwersytetu Jagiellońskiego, najstarszą w Polsce geograficzną organizację studencką
1945 – rozpoczął działanie Międzynarodowy Trybunał Wojсковy w Norymberdze, który osądził głównych zbrodniarzy III Rzeszy, w sumie 185 osób



FOT. WOJCIECH MATUSIK

20 LISTOPADA 1900
W dworku malarza Włodzimierza Tetmajera w Bronowicach (na zdjęciu) pod Krakowem odbyło się wesele Lucjana Rydla i Jadwigi Mikołajczykównej. Wydarzenie to zainspirowało Stanisława Wyspiańskiego do napisania dramatu „Wesele”

Będą duże zwolnienia grupowe w dwóch firmach w Tarnowie

Paweł Chwał

pawel.chwal@polskapress.pl

Chodzi o Tarnowską Odzież oraz Hymon Fotowoltaika. Obie firmy zgłosiły już zamiar przeprowadzenia zwolnień grupowych do Powiatowego Urzędu Pracy. Planują zwolnić 150 osób.

Spółdzielnia Pracy „Tarnowska Odzież” znajduje się w likwidacji. Firma z 80-letnią historią, która ma swoją siedzibę przy ul. Nowy Świat w Tarnowie, zamyka działalność.

- Z informacji, które otrzymaliśmy z firmy wynika, że planowane zwolnienia dotkną 72 osoby, co stanowi około 90 procent załogi. Tłumaczy to względami gospodarczymi, trudną sytuacją ekonomiczną zakładu oraz planowaną w związku z tym likwidacją produkcji - wyjaśnia Angelika Bilska, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Tarnowie.

Tarnowska Odzież to uznana marka odzieżowa. Jej produkty były znane z solidnego wykonania i klasycznego stylu, co zyskało uznanie klientów w kraju i za granicą. Duża część towarów trafiała przez lata na eksport, m.in. do Francji czy USA.

- W październiku wszystkie osoby, przewidziane do zwolnienia, otrzymały trzymiesięczne wypowiedzenia. To oznacza, że w lutym będą mogły się rejestrować, jako osoby



FOT. ARCHIWUM NM

W Powiatowym Urzędzie Pracy w Tarnowie jest już zarejestrowanych blisko 7 tysięcy bezrobotnych

bezrobotne w urzędzie pracy, jeżeli oczywiście będą chciały. Z tego, co udało nam się dowiedzieć, około 40 osób, czyli ponad połowa zwalnianych, będzie mogła starać się o świadczenia przedemerytalne - wyjaśnia Angelika Bilska.

Zwolnią część załogi

Drugą firmą, która zgłosiła do tarnowskiego PUP zwolnienia grupowe jest Hymon Fotowoltaika specjalizująca się w montażu instalacji fotowoltaicznych i pomp ciepła. Spółka ma swoją siedzibę w Tarnowie, ale również posiada sieć oddziałów w innych miastach w kraju.

- Z informacji dostarczonych nam przez spółkę wynika, że zatrudnia 174 osoby, z czego zwolnieniem objętych zostanie w sumie 72 pracowników. 39 osób już straciło pracę. W tej grupie jest 26 osób z naszego regionu - wylicza Angelika Bilska.

Firma nie podała powodów zwolnień, ale można się domyśleć, że ma to związek z mniej-

- Ofert pracy nie przebywa. Widzimy tendencję odwrotną. W tym momencie mamy około 250 ofert – mówi dyrektorka PUP

szym zainteresowaniem montażem instalacji fotowoltaicznych po zmianie zasad rozliczania fotowoltaiki.

- Nie mamy informacji o likwidacji. Firma nadal będzie działać, ale prawdopodobnie w zmodyfikowanej formie - zauważa Angelika Bilska.

Jednym z inwestorów spółki z Tarnowa był m.in. Robert Lewandowski.

W sprawie zwolnień skierowaliśmy pytania do firmy Hymon, ale na razie nie otrzymaliśmy na nie odpowiedzi.

Bezrobotnych przybywa

Do PUP w Tarnowie, podobnie jak do „pośredników” w całym kraju, wpłynęło także zgłoszenie od firmy Orange, która w przyszłym roku również planuje zwolnienia grupowe. Nie podano na razie ich skali.

Obecnie w Powiatowym Urzędzie Pracy w Tarnowie zarejestrowanych jest blisko 7 tysięcy bezrobotnych. Liczba ta mocno wzrosła w ostatnich miesiącach po tym, jak w czerwcu weszły w życie nowe przepisy. Jako bezrobotni mogą rejestrować się już także rolnicy, a także osoby niezameldowane na terenie działania konkretnego PUP. Zniknął też obowiązek osobistego stawienia się osoby zarejestrowanej w urzędzie pracy. Również odmowa przyjęcia oferty zatrudnienia, nie oznacza utraty statusu bezrobotnego. ©P

Marcin Szkodziński

marcin.szkodziński@polskapress.pl

Tegoroczny sylwester, organizowany jest wspólnie z Radiem Złote Przeboje i Grupą Radiową Agora. Na scenie pojawią się m.in. Basia Giewont, Future Folk, Szafa Gra, gwiazdą wieczoru będzie De Mono.

Jak przekazał Mariusz Brzeziński z Grupy Radiowej Agora, program będzie zróżnicowany, a scena - wraz z systemami dźwiękowymi i ekranami - zajmie ok. 30 metrów szerokości.

Impreza rozpocznie się o godzinie 19.00 krótkim występem zespołów regionalnych. Po nich na scenę wejdą kolejno:

De Mono gwiazdą sylwestra w Zakopanem. Nie zabraknie regionalnych artystów

- Basia Giewont - młoda wokalistka z Zakopanego,
 - Future Folk,
 - Szafa Gra - znany zespół coverowy,
 - De Mono - główna gwiazda, tuż przed północą,
 - Rico Sanchez & The Gipsy King Show - gwiazda zagraniczna, która wystąpi tuż po Nowym Roku.
- Całość potrwa do około 1.30 w nocy.

Organizatorzy zgłosili wydanie jako imprezę masową na 10 tysięcy uczestników.

Do współpracy zaproszono także lokalne firmy i przedsiębiorców.

Wokalistka Basia Giewont podkreśla, że udział w miejskim sylwestrze jest dla niej ogromnym wyróżnieniem. - Cieszę się, że miasto wspiera młodych artystów i lokalną kulturę. W sylwestra chcemy dać dużo energii, tańca i rozrywki. Na scenie będą ze mną tancerze z Rocks Dance Studio, a wspólnie z Kornelem przygotowaliśmy muzyczną niespodziankę - mówiła.

Jak poinformował Maciej Szostak, dyrektor Zakopiań-

skiego Centrum Kultury, miasto stawia na miejskiego, otwartego dla wszystkich sylwestra. W tegorocznej edycji imprezy współorganizatorem została Grupa Medialna Agora, a głównym partnerem - Radio Złote Przeboje, które ma pełnić rolę ogólnopolskiej platformy informacyjnej wydarzenia. - Serdecznie zapraszamy wszystkich mieszkańców i gości do wspólnej zabawy. W tym roku zachowujemy częściowo regionalny charakter wydarzenia - podkreślił dyrektor Szostak. ©P

REKLAMA

0011435194

O G Ł O S Z E N I E

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy
z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami
(Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 t.j. z późn. zm.):

Burmistrz Miasta i Gminy Czarny Dunajec informuje, że w dniach od 20.11.2025 r. do 11.12.2025 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Czarny Dunajec – ul. Józefa Piłsudskiego 2, 34-470 Czarny Dunajec, na tablicy ogłoszeń – I piętro (obok pok. 32) i II piętro (obok sekretariatu) został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy i najmu.

Wykaz nieruchomości będzie również umieszczony na stronie internetowej urzędu.

Informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać pod numerem telefonu – 18 261 35 31.

Czarny Dunajec, 20.11.2025 r.

Marcin Ratułowski
Burmistrz Miasta i Gminy Czarny Dunajec

Chrzanów i Trzebinia - spór o obwodnicę

Sławomir Bromboszcz
slawomir.bromboszcz@polskapress.pl

Samorządy rozmięły się w ocenie projektu przygotowanego przez GDDKiA. Trzebinia broni wariantu W1, Chrzanów zmienił swoje wcześniejsze stanowisko i popiera teraz wariant W4.

Burmistrz Chrzanowa Robert Maciaszek podkreśla, że rekomendacja W4 przewiduje najmniejszą liczbę wyburzeń i wywłaszczeń. Przebiega w dużej części korytarzem wyznaczonym przez istniejącą autostradę, co ogranicza wpływ na prywatne działki oraz lasy.

Chrzanów ma swoje racje

Największym plusem jest fakt, że gwarantuje nam pozostanie węzła Balin, który obecnie przeznaczony jest do likwidacji - zaznacza Robert Maciaszek, burmistrz Chrzanowa.

W 2022 roku zakładano likwidację węzła Balin, ponieważ nie spełniał on wymogów dotyczących odległości między węzłami. Wariant W4 rozwiązuje ten problem - węzeł Balin



Nowe drogi przy autostradzie A4 biegą przez Puszcę Dulowską

nie będzie połączony bezpośrednio z autostradą, lecz z dodatkowymi pasami ruchu, co znosi wcześniejsze ograniczenia formalne. Dla mieszkańców Chrzanowa i okolic to kluczowe - oznacza bowiem zachowanie połączenia z Balinem, Jaworzniem i drogami prowadzącymi na Śląsk oraz brak odcięcia ulicy Chrzanowskiej.

Maciaszek zwraca uwagę także na kwestie finansowe.

Koszty wykupu nieruchomości dla wariantu W4 wynoszą około 9,9 mln zł, podczas gdy dla wariantu W1 przekraczają 230 mln zł. To różnica tak duża, że jego zdaniem trudno ją zignorować. Dodatkowo, przebieg W4 omija zwarte zabudowania, dzięki czemu mieszkańcy unikną sytuacji, w której tuż za oknami pojawi się czteropasmowa dwujezdniowa trasa.

Inwestycja w wariant W4 przebiega przez niezamieszkane tereny i korytarz wyznaczony już autostradą. Pozostałe dwa warianty przechodzą nową, dwujezdniową trasą tuż obok osiedli - argumentuje burmistrz Chrzanowa.

Stanowisko Trzebini i powody konfliktu

Trzebinia pozostała przy wariant W1. Burmistrz

Jarosław Okoczek zwraca uwagę, że preferowany przez Chrzanów wariant W4 przynosi korzyści wyłącznie autostradzie A4, natomiast nie rozwiązuje problemów komunikacyjnych miasta, a dodatkowo zagraża terenom rekreacyjnym i przyrodniczym - w tym obszarom Puszczy Dulowskiej i akwenu „Gliniak” w Bolęcinie. Burmistrza podkreśla też, że „realizacja wariantu preferowanego (W4) wiąże się z koniecznością wyburzeń zabudowy mieszkaniowej i gospodarczej”.

Trzebinia podtrzymuje więc swoje stanowisko, że najbardziej racjonalnym rozwiązaniem jest wariant W1 z modyfikacjami - tzw. „rozwiązanie hybrydowe”, łączące część trasy z wariantu W1 z przebiegiem wzdłuż rozbudowywanej autostrady A4. Takie rozwiązanie ograniczyłoby wyburzenia i degradację środowiska. Umożliwiłoby połączenie z drogami lokalnymi - m.in. ulicą Słowackiego w Trzebini i Trzecią w Młoszowej.

Czy przepychanki mają jeszcze sens?

Wariantem, za którym opowiada się Ministerstwo Infra-

struktury jest wariant W4. Tu kluczowe są kwestie ekonomiczne. Ten wariant jest najtańszy. Został on także wybrany jako najkorzystniejszy, po przeprowadzonej analizie trzech wariantów, na zlecenie GDDKiA.

GDDKiA nie bierze już pod uwagę wykonania kolejnych, nowych wariantu przebiegu trasy. Teraz czeka nas procedura środowiskowa, która potrwa około roku i obejmie również konsultacje społeczne.

Po zakończeniu procedury środowiskowej GDDKiA planuje ogłoszenie przetargu „zaprojektuj i wybuduj” w pierwszej połowie 2027 roku. Realizacja całej obwodnicy ma zakończyć się w 2031 roku. Równolegle trwają przygotowania do rozbudowy autostrady A4 o trzeci, a być może nawet czwarty pas ruchu oraz przebudowy kluczowych węzłów, co wiąże się z prognozowanym wzrostem natężenia ruchu. Obecnie autostradą A4 na dobę porusza się 50 tys. pojazdów. Po „otworzeniu bramek”, gdy droga ta stanie się bezpłatna ruch ten może zwiększyć się o 100 proc. ©

REKLAMA

0011426537

REKLAMA

0011435062

studio *Madeline*

FRYZJERSTWO - KOSMETYKA

STUDIO MADELINE

PIĘKNO
Z PASJĄ I SERCEM

W SAMYM SERCU KRAKOWA, od 2017 roku działa miejsce, w którym codzienna pielęgnacja zamienia się w chwilę przyjemności.

Studio Madeline to KAMERALNY SALON FRYZJERSKO-KOSMETYCZNY, w którym doświadczenie spotyka się z ciepłem i uśmiechem.

Studio Madeline zdobyło tytuł **STUDIO URODY ROKU 2025**, a Magdalena zajęła **2. MIEJSCE W MAŁOPOLSCIE** w kategorii Kosmetolog Roku 2023.

MAGDALENA
- kosmolog i technik masażysta.
Zadbaj o Twoją skórę, paznokcie, promienny wygląd i dobre samopoczucie.

KATARZYNA i JOANNA
- fryzjerki, które potrafią wydobyć naturalne piękno i nadać włosom nowy blask.

POCZUJ SIĘ PIĘKNIE
- ONE ZAJMĄ SIĘ RESZTĄ.

885 123 003
@studio_madeline Studio Madeline
facebook.com/madelinekrakow

BA.6740.11.5.2025

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11 d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r., poz. 311), w związku z art. 49 oraz art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku Kodeks Postępowania Administracyjnego (tekst jednolity: Dz. U. 2024 r., poz. 572 z późn. zm.)

STAROSTA LIMANOWSKI

zawiadamia o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Wójta Gminy Jodłownik, Jodłownik 198, 34-620 Jodłownik – wniosek złożony do tut. Organu 28.10.2025 r., w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:

„Budowa drogi gminnej w km 0+000.00 do km 0+209.40 w m. Janowice, gm. Jodłownik”.

Projektowana inwestycja planowana jest do realizacji w województwie małopolskim, w powiecie limanowskim, w gminie Jodłownik, obręb Janowice, na niżej wymienionych działkach ewidencyjnych:

- na działkach ewid. w liniach rozgraniczających teren przedmiotowej inwestycji w granicach projektowanego pasa drogowego budowanej drogi gminnej:
 - działki podlegające podziałowi (przed nawiasem podano nr działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia projektu podziału i będzie przeznaczona pod drogę; w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
451/5 (451/4); 450/7 (450/4); 451/6 (451/4); 454/1 (454);
 - działka przechodząca w całości pod projektowany pas drogowy: 451/2;
- na działkach ewid. poza liniami rozgraniczającymi teren przedmiotowej inwestycji - teren niezbędny dla obowiązku przebudowy innych dróg publicznych:
 - 450/3, 451/3, 444;
- na działkach ewid. poza liniami rozgraniczającymi teren przedmiotowej inwestycji - teren niezbędny dla obowiązku budowy lub przebudowy zjazdów (przed nawiasem podano nr działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia projektu podziału; w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
 - 451/7 (451/4), 454/2 (454).

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej będzie również decyzją zatwierdzającą projekt podziału nieruchomości na potrzeby inwestycji, projekt zagospodarowania terenu oraz projekt architektoniczno-budowlany. Informuje się, że zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 Kodeksu postępowania administracyjnego, mogą zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora, w Wydziale Budownictwa i Architektury Starostwa Powiatowego w Limanowej, ul. Józefa Marka 9, pokój 111, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30 i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia.

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy, starosta zobowiązany jest do zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej wnioskodawcę, właścicieli lub użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie tej decyzji na adres wskazany w katastrze nieruchomości. Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

Stosownie do art. 41 Kodeksu postępowania administracyjnego informuje się, że w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić tutejszy organ administracji publicznej o każdej zmianie swojego adresu, a w razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Byli prezesi Zakładów Mechanicznych oskarżeni o płatną protekcję niespodziewanie wnieśli o wyłączenie jawności procesu. Sąd nie rozpoczął rozprawy. Będzie nowy termin

Robert Gąsiorek
robert.gasiorek@polskapress.pl

TARNÓW. Wczoraj miało się zacząć proces byłych szefów Zakładów Mechanicznych, którzy zdaniem prokuratury dopuścili się płatnej protekcji. Nieoczekiwanie oskarżeni wnieśli o wyłączenie jawności.

Sprawa, która trafiła do Sądu Rejonowego w Tarnowie, jest efektem trwającego od 2023 roku śledztwa. Prokuratura Okręgowa w Tarnowie i CBA pod lupę wzięli działania szefostwa tarnowskich Zakładów Mechanicznych. Śledczy uznali, że dopuścili się oni płatnej protekcji.

Zarzuty przedstawiono trzem osobom. Między innymi ówczesnemu prezesowi spółki z Tarnowa Henrykowi Łabędziowi oraz wiceprezesowi Robertowi Pacanie (oba zezwolili na publikację wizerunku i danych osobowych). Pod koniec czerwca tego roku do sądu skierowano akt oskarżenia.

- W okresie od 6 maja 2022 roku do 2 czerwca 2022 roku w Tarnowie i Krakowie obiecy-



Proces byłych prezesów Zakładów Mechanicznych wciąż się nie rozpoczął - oskarżeni chcą wyłączenia jawności

wali udzielić korzyści majątkowej polegającej na przyjęciu do pracy w Zakładach Mechanicznych w Tarnowie Michała K., w zamian za pośrednictwo w załatwieniu sprawy polegającej na zatrudnieniu innej osoby w jednej z krakowskich instytucji samorządowych, to jest w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Małopolskiego - informował po skierowaniu aktu oskarżenia Mieczysław Sienicki, rzecznik

prasowy Prokuratury Okręgowej w Tarnowie.

O pracę dla Michała K. miał prosić Janusz F., który w zamian obiecał zatrudnienie w Urzędzie Marszałkowskim osobie z rodziny Roberta Pacany. Ostatecznie jednak Michał K. zrezygnował z proponowanej posady w Zakładach Mechanicznych, a osoba, która miała ubiegać się o pracę w Urzędzie Marszałkowskim odpadła w konkursie. Pro-

kuratura stoi jednak na stanowisku, że sama obietnica załatwienia pracy już decyduje o tym, że przestępstwo zostało dokonane.

Henryk Łabędź, który obecnie sprawuje mandat radnego Rady Miejskiej w Tarnowie i Robert Pacana, obecny prezes tarnowskiego MPK, są oskarżeni o płatną protekcję, za co grozi im do 8 lat więzienia. Janusz F. oprócz płatnej protekcji przed sądem ma również odpowiadać za podżeganie do popełnienia czynu karalnego. Grozi mu kara do 10 lat więzienia.

Wczoraj miał ruszyć proces w tej sprawie. W sądzie pojawili się wszyscy trzej oskarżeni wraz z dwoma obrońcami. Niespodziewanie pełnomocnicy oskarżonych złożyli wniosek o wyłączenie jawności procesu.

Dyskusja na ten temat ze stronami postępowania toczyła się już za zamkniętymi drzwiami sali sądowej, bez obecności mediów. Ostatecznie po blisko dwóch godzinach sąd nie podjął decyzji w sprawie złożonego wniosku. Proces się nie rozpoczął i będzie wyznaczony nowy termin.

©P

Ewenement w Krynicy! Święta wyprzedane szybciej niż sylwester

Joanna Mrozek
joanna.mrozek@polskapress.pl

Branża turystyczna zaskoczona - pierwszy raz od niepamiętnych czasów rezerwacje w obiektach hotelowych na święta wyprzedają się szybciej niż te na sylwestrową noc.

Hotele o wyższym standardzie mają już komplet gości na święta Bożego Narodzenia. komplet gości. Miasteczko pod Górą Parkową jest dzisiaj już nie tylko miejscem dla kuracjuszy, ale także odskocznią od wiecznej zatłoczonego i coraz droższego Zakopanego.

- Rozmawiałam z właścicielami obiektów wielogwiazdkowych i już np. Hotel Krynica nie przyjmuje rezerwacji. Co ciekawe, Boże Narodzenie szybciej się w tym roku sprzedało niż Sylwester. To ewenement! Sylwester jest bardzo dobrze sprzedany, w zasadzie wyprzedają się już, ale w pierwszej kolejności szło Boże Narodzenie z całym pakietem świątecznym. W tych obiektach wielo-

gwiazdkowych to było chyba pierwsze takie zdarzenie od niepamiętnych czasów - mówi „Gazecie Krakowskiej” Daniel Lisak z Krynickiej Organizacji Turystycznej.

Lisak zauważa, że wpływ na takie wybory Polaków ma coraz większa zamożność społeczeństwa, ale też inne podejście do tradycji. Młodsze pokolenie, które żyje w ciągłym pośpiechu, wybiera wypoczynek i wygodę i to niekoniecznie we własnych domach.

- Gdy 10 lat temu udzielałem wywiadów, to zawsze mówiłem, że okres bożonarodzeniowy to taki czas magiczny, ludzie spędzają go rodzinnie, chodzą do kościoła. Dziś ludzie nie są już tak bogobojni, jak 20-30 lat temu. Poza tym pracownicy korporacji nie mają ochoty, żeby po całym tygodniu pracy, po całym miesiącu, jeszcze martwić się o produkty żywnościowe, o wigilię, o pierwszy i drugi dzień świąt. Wolą po prostu konkretne pieniądze zapłacić, ale żeby się o nic nie martwić - wyjaśnia krynicki ekspert od turystyki. ©P

AUTOREKLAMA

0011427747

Gazeta Krakowska

do kupienia także w sieci



Od amerykańskiej rewii do pieśni Moniuszki. Kasia Moś wystąpi w Krakowie



Kasia Moś od wielu lat jest weganką – może stąd jej idealna figura?

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

„Wszystko to, czego nie da się powiedzieć” – pod hasłem zaczerpniętym z tytułu ostatniej płyty Kasi Moś odbędzie się 23 listopada koncert popularnej wokalistki w krakowskim kinie Kijów.

Wychowała się na Śląsku, ale ma góralskie korzenie. Jej rodzice są związani z muzyką klasyczną. Nic więc dziwnego, że klasyka rozbrzmiewała w domu państwa Mosiów od zawsze. To sprawiło, że Kasia poszła do podstawowej szkoły muzycznej, uczyła się gry na wiolonczeli, skrzypcach i fortepianie. Będąc nastolatką, odkryła w sobie miłość do śpiewu.

Rodzice nie czuli się zawiedzeni tym, że Kasia wybrała pop zamiast klasyki. Zapisali ją na lekcje śpiewu. Mając 16 lat, ich córka poraz pierwszy wystąpiła publicznie. Poszło jej dobrze i dwa lata później pojawiła się w telewizyjnych eliminacjach do konkursu Eurowizji, śpiewając piosenkę Roberta Jansona. Tym razem się nie udało – i to trochę podcięło jej skrzydła. Aby oderwać się od przykrych wspomnień, Kasia poleciała do USA na wakacje.

– W Las Vegas koleżanka namówiła mnie, abym zaśpiewała w jednym z barów karaoke. Na sali była jedna z tancerek z zespołu Matta Gossa. Podeszła do mnie – i poprosiła, bym po powrocie do Polski nagrała i przesłała jej demo z moimi piosenkami. Tak też zrobiłam – i miesiąc później byłam na przesłuchaniach, a potem śpiewałam w Viper Roomie w Los Angeles jako członkini The Pussycat Dolls Burlesque Review – śmieje się piosenkarka.

Początkowo Kasia była pod wrażeniem amerykańskiej przygody, ale z czasem zaczęła tęsknić za bliskimi. Poleciała na urodziny brata Mateusza i już została w Polsce. Z jego pomocą (jest utalentowanym skrzypkiem i producentem muzycznym) nagrała swą debiutancką płytę „Inspiration”, która zawierała „czarne” brzmienia – jazz, soul i R&B. Nie zrezygnowała przy tym z dobijania się do Eurowizji i w końcu się jej udało: w 2017 r. pojechała do Kijowa, aby zaśpiewać „Flashlight”. Zajęła 22. miejsce.

W kolejnych latach Kasia zabrała się za nagrywanie płyt. Najpierw wydała album z własnymi interpretacjami operowych pieśni Stanisława Moniuszki, nagrany z orkiestrą Aukso, a potem popowy krążek „Wszystko to, czego nie da się powiedzieć”. Ten drugi był kolekcją jej przebojowych singli z lat 2018–2024, jak „Wild Eyes”, „Mimi”, „Bezdzwięcznie” czy „Femme Fatale”.

– Pomyślałam, że ta płyta to taki rodzaj składanki. Kiedyś jako nastolatki nagrywaliśmy sobie takie. Najpierw na kasetach, potem na płytach – na jakąś imprezę, to z jakiejś okazji, to dla kogoś, choćby dla wybranka czy wybranki serca. I tak potrafiłam ten nowy album. Kiedy dziś ludzie wkładają go sobie do odtwarzacza, słyszą to, co trudno mi wyrazić słowami, a łatwiej przekazać w muzyce. To taka skondensowana w piosenkach prawda o mnie – podkreśla wokalistka.

Na początku tego roku na świat przyszedł syn Kasi i neurochirurga Łukasza Grabarczyka – Amadeusz. Piosenkarka wzięła więc sobie urlop macierzyński. Teraz jednak powraca na estrady, promując płytę „Wszystko to, czego nie da się powiedzieć”. W Krakowie zobaczymy ją 23 listopada o godz. 17 w kinie Kijów. Bilety w cenach od 140 do 200 zł w serwisie www.adria-art.pl.

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

„Piramida zwierząt”, która w zamyśle twórcy jest opowieścią o wolności sztuki, jest też lustrem, w którym może się przejrzeć pokolenie transformacji.

Wydawałoby się, że temat trudny do scenicznej adaptacji i przede wszystkim hermetyczny, jednak Michał Borcuch tak poprowadził opowieść o Katarzynie Kozyrze i grupie artystów skupionych w Kowalni prof. Grzegorza Kowalskiego, że i bez znajomości biografów oraz zasiedzenia w artystycznym świadku ogląda się ten spektakl z zainteresowaniem.

Pierwsze ważne dorosłe decyzje podejmowali w czasie, gdy Polska przechodziła transformację. To dzięki czas, gdy skarpetki i radzieckie lornetki można było kupić wprost z rozstawionych na ulicach łóżek polowych. Z wystaw kiosków przyciągały oczy roznieglizowane modelki kolorowych pisemek na nie najlepszym papierze. Wolność rozkwitała jak kryształki soli w szkolnym eksperymencie, na bazarach, ale i w sztuce.

To czas, do którego zabiera widzów „Piramidy zwierząt” Michał Borcuch. Są więc i reklamówki, i Edyta Bartosiewicz, i okropne ubrania z pierwszych second handów albo jeszcze z „Różyca” (choć sweterki w serrek furorę zrobiły chyba jednak później). A wszystko to jako tło dla opowieści o tym, jak powstawała słynna praca Katarzyny Kozyry, która stała się też symbolem tego czasu.

Oto powstaje „Piramida zwierząt”

Jest rok 1993, młoda dziewczyna jedzie pociągiem nad morze. Pendolino z sączącym się z głośników Chopinem i bezprzeglądowymi wagonami jeszcze nikt nie wymyślił. Można za to zerknąć sąsiadowi w gazetę – wielkie papierowe plachty jeszcze się czyta. Dziewczyna to artystka Katarzyna Kozyra. Nad morzem będzie miała wystawę, potrzebne jest krótkie bio i fotografia. Trzeba więc zrobić nowe zdjęcie, ostatnie sprzed kilku lat już nieaktualne – epoka dziesiątek selfie jednego dnia nadejdzie za jakieś trzy dekady. Dokumenty można było wysłać pocztą, ale stany lękowe nieco to utrudniły, nie ma więc już co liczyć na pocztę, trzeba wsiąść w pociąg i zwieźć samej.

To czas, kiedy Katarzyna Kozyra wymyśla „Piramidę zwierząt” – swoją pracę dyplomową,



„Piramidą zwierząt” reżyser Michał Borcuch otworzył tunel do lat 90.

a jednocześnie rzeźbę, która wywołała wielkie kontrowersje i przyniosła artystce rozgłos. To czas, kiedy poszukuje zwierząt: konia, psa, kota i koguta, które zostaną wypchane, a artystka ustawi jedno na drugim. Torównież okres, kiedy u Kozyry zdiagnozowano nowotwór. Szpital i sztuka przeplatają się tutaj.

Biograficzna opowieść tworzy Borcuch w kontekście słynnej Kowalni, grupy twórców skupionych wokół prof. Grzegorza Kowalskiego na warszawskiej ASP. Oprócz Katarzyny Kozyry to Paweł Althamer, Artur Żmijewski, Katarzyna Górn, Jacek Markiewicz, Joanna Rajkowska, Zbigniew Libera. Ich biografie traktuje reżyser jako punkt wyjścia do autorskich portretów, nieustannie dialogujących z główną bohaterką. Już za chwileczkę będzie o nich głośno za sprawą palmy w centrum Warszawy, „Adoracji Chrystusa”, obozu śmierci z klocków dla dzieci, ale na razie chleb z margaryną i cebulą. I pomysły na biznes, może wytwarzanie oliwy z oliwek? Ale to kiedyś, najpierw fotografia – taka, którą się upycha do szuflady, w ramki i do albumu. Robi właśnie furorę.

Kiedyś to była wolność...

Mogłoby się wydawać, że spektakl o grupie artystów wizualnych będzie hermetyczną opowieścią dla garstki studentów sztuk wizualnych. Nic podobnego. Michał Borcuch otworzył tunel w czasoprzestrzeni do lat 90. i wyszło to fenomenalnie (może tylko lista przebojów na zakończenie spektaklu mogłaby być krótsza, nieco nużące to). Dla pokolenia Ko-

zyry to nie tylko wycieczka w przeszłość, ale też swego rodzaju: sprawdzam, co z młodeńskich idei udało się przenieść do dziś.

Ważniejszy jednak niż sentymentalna wycieczka PKP jest temat wolności sztuki i artystycznych gestów. Zdaniem reżysera w okresie rodzącej się wolności w Polsce czasów transformacji również twórcy testowali obszar swojej niezależności. To chociażby Kozyra i jej „Piramida zwierząt” pokazana na tle realiów związanych z jej powstawaniem oraz percepcji. Dziś wolności w sztuce nie ma – mówi Michał Borcuch, ona sama podlega nadrzędnej konieczności monetyzacji. Dziś nie ma miejsca na naiwną wiarę, że sztuka może cokolwiek zmienić? A może to zwyczajny dylemat ludzi w średnim wieku, że kiedyś to były czasy, a dziś już nie ma czasów?

– Byłem wówczas uczniem liceum plastycznego w Krakowie, opis tej rzeźby, bo nie widziałem jej wtedy na żywo, i to, co się wokół niej działo, ukształtowało mnie w myśleniu, czym sztuka może być. Spektakl odnosi się do rzeczywistości, której w sztuce już nie ma, zakotwiczonej w wolności lat 90., niezgody na to, jak kształtuje nas kapitalizm. Dziś takiego myślenia, jakie mieli artyści z „Kowalni” Kowalskiego, nie ma. Jesteśmy sformatowani – mówi o genezie przedstawienia reżyser Michał Borcuch.

Oczywiście wiedząc, czym była Kowalnia, znając życiorysy twórców z nią związanych, ogląda się spektakl, wyłapując smaczki, sugestie, znaczenie, ale znajomość biografów na pamięć, wiedza, kto z kim

i dlaczego, nie jest konieczna. Borcuch, tworząc spektakl o konkretnej grupie artystów, stworzył jednocześnie uniwersalną opowieść o artystach i poszukiwaniu tematów, wzajemnych inspiracjach, świetnie pokazane np. poprzez postać Libery krążącego wokół idei instalacji z klocków Lego, zanim stworzył swój głośny „Lego. Obóz koncentracyjny”. I, oczywiście, samej Kozyry oraz procesu tworzenia „Piramidy zwierząt”. Słynna pracownia staje się też metaforą zmagania lat 90. w każdym obszarze.

Wielkie brawa za główną rolę

„Piramida zwierząt” to bezapelacyjnie spektakl Małgorzaty Zawadzkiej, która nie zawahała się wykorzystać danej jej przez reżysera sposobności do stworzenia postaci żyjącej pełnią scenicznego życia. Dostyc długi rozbieg w postaci strumienia świadomości Kozyry Małgorzaty Zawadzkiej gra z takim zaangażowaniem, rozwijając paletę aktorskiego warsztatu, że widz nawet na chwilę nie chce jej spuścić z oka. A to jedynie „nudne” siedzenie w pociągu. Zawadzka ściąga uwagę, nawet jeśli to nie „jej sceny”. Wielkie brawa za tę rolę.

Z wielką przyjemnością obserwuje się na scenie również Aleksandrę Nowosadko, która też daje swej bohaterce wybrzmieć i po raz kolejny pokazuje, że w zespole Starego nie znalazła się przypadkiem. Na scenie także: Iwona Budner, Urszula Kiezbak, Michał Badeński, Bogdan Brzyski, Roman Gancarczyk, Mikołaj Kubacki, Kamil Pudlik, Krzysztof Zawadzki.

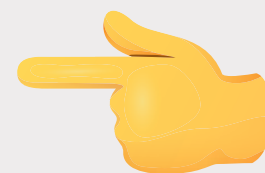
I jeszcze wyrazy uznania dla reżysera za to, że nie przytłoczył gry aktorów prezentacjami wideo. Wydaje się, że współczesny teatr nie potrafi się bez nich obejść. Poza tym, że rozszerzają przestrzeń sceny, pozwalają wydobyc elementy, na których zależy twórcom, potrafią zabić spektakl, zamieniając go w teatr telewizji.

„Piramida zwierząt” to kolejna w ostatnich miesiącach wizyta Katarzyny Kozyry w Krakowie, po niezbyt udanym debiucie reżyserskim artystki w „Rewizji procesu Jezusa” na deskach Starego Teatru i wystawy „Nie odwracaj wzroku” w MuFo, będącej komentarzem do równie głośnej co „Piramida zwierząt” pracy sprzed trzech dekad – „Olimpia”, poruszającej tematy choroby, śmierci i społecznego ostrzegania kobiecego ciała. Wizyta za sprawą Michała Borchucha – niezwykle udana.



| **Ad**Venture

Marketing, który daje *przewagę!*



Silna marka.
Lepsze wyniki.
Większe zyski.



To właśnie robimy!

ad-venture.com.pl

POLSKA i ŚWIAT

WARSZAWA

„Na wniosek Prokuratury Krajowej unieważniłem paszport dyplomatyczny Zbigniewa Z.” – napisał we wtorek Radosław Sikorski. W zeszłym tygodniu do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotów skierowano wniosek prokuratury o aresztowanie na trzy miesiące Zbigniewa Ziobry. Tydzień temu przekazywał on, że przebywa w Budapeszcie. Nie zadeklarował ani że wystąpi o azyl polityczny na Węgrzech, ani że wróci do Polski.

„
Zarządzam zakaz sprzedaży napojów
alkoholowych w budynkach Sejmu. Zakaz
będzie obowiązywał od 24 listopada

Włodzimierz Czarzasty Marszałek Sejmu

REKLAMA

0011434562

Starosta Gorlicki

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz.U.2024.1145 ze zm.) informuje, że

przeznaczył do sprzedaży w trybie bezprzetargowym oraz do darowizny nieruchomości z zasobu Skarbu Państwa.

Ogłoszenia z wykazami nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży oraz darowizny zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gorlicach przy ul. Bieckiej 3 oraz na stronach internetowych BIP Starostwa i Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie na okres 21 dni, licząc od daty wywieszenia.

REKLAMA

0011434562

BA.6740.11.3.2025

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11 f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2024 r. poz. 311) dalej *specustawy*, oraz art. 10 § 1 , art. 49 oraz ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz.U. 2024 poz. 572 z późn. zm.)

STAROSTA LIMANOWSKI

zawiadamia, że 18.11.2025 roku **została wydana decyzja Starosty Limanowskiego Nr 7/2025**, znak: BA.6740.11.3.2025 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:

„Przebudowa i rozbudowa drogi gminnej nr K340466 Nowe Rybie – Marna Wieś w km od 0+000,00 do km 0+086,42 w miejscowości Nowe Rybie, gmina Limanowa, powiat limanowski, dla zadania pn.: „Wykonanie przepustu w ciągu drogi gminnej K340466 Nowe Rybie – Marna Wieś””;

po rozpatrzeniu wniosku otrzymanego 5.06.2025 r., uzupełnionego 30.09.2025 r. w odpowiedzi na wezwanie z 26.06.2025 r., znak: BA.6740.11.3.2025 oraz 12.11.2025 r., Wnioskodawcy: Wójta Gminy Limanowa, ul. Matki Boskiej Bolesnej 18B, 34-600 Limanowa.

Projektowana inwestycja planowana jest do realizacji w województwie małopolskim, w powiecie limanowskim, w gminie Limanowa, obręb Nowe Rybie na niżej wymienionych działkach ewidencyjnych:

- na działkach ewid. w liniach rozgraniczających teren przedmiotowej inwestycji w zakresie drogi gminnej nr K340466 Nowe Rybie – Marna Wieś (przed nawiasem podano nr działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia projektu podziału i będzie przeznaczona pod drogę; w nawiasie podano numer działki przed podziałem):**
 - 421/1 (421); 418/2; 412/1 (412); 423/1 (423);
- teren wód płynących:**
 - dz. ewid. nr 417.

Decyzja zawiera rozstrzygnięcia w zakresie udzielenia zezwolenia na realizację ww. inwestycji drogowej, w tym w szczególności dotyczące: ustalenia lokalizacji drogi (określenia linii rozgraniczających teren planowanej inwestycji); zatwierdzenia podziału nieruchomości (linie rozgraniczające stanowią linie podziału nieruchomości); oznaczenia nieruchomości, które stają się własnością Gminy Limanowa, zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu oraz projektu architektoniczno-budowlanego; warunków wynikających z potrzeb planowanej inwestycji.

Na podstawie art. 17 ust. 1 i ust. 3 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, na wniosek Wójta Gminy Limanowa, niniejszej decyzji został nadany rygor natychmiastowej wykonalności z uwagi na ważny interes społeczny i gospodarczy.

Informuje się, że zgodnie z art. 12 ust. 4 ww. ustawy nieruchomości, wydzielone liniami rozgraniczającymi teren planowanej inwestycji, stają się z mocy prawa własnością Gminy Limanowa z dniem, w którym przedmiotowa decyzja stanie się ostateczna, za odszkodowaniem ustalonym w odrębnej decyzji (dotyczy nieruchomości niebędących w dniu wydania ww. decyzji własnością Gminy Limanowa).

Zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia:

- doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, o której mowa w art. 17,
- doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności albo
- w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna

– wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Strony mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji Starosty Limanowskiego w Wydziale Budownictwa i Architektury Starostwa Powiatowego w Limanowej, ul. Józefa Marka 9, pokój 111, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30 – 15.30.

Od wyżej wymienionej decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Małopolskiego za pośrednictwem organu wydającego decyzję, tj. Starosty Limanowskiego, w terminie czternastu dni od daty jej doręczenia.

Doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się obwieszczenia o wydaniu ww. decyzji Starosty Limanowskiego zgodnie z art. 49 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego*.

Zgodnie z art. 11f. ust. 3 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej doręcza się wnioskodawcy, natomiast pozostałe strony zawiadamia się o wydaniu decyzji w drodze obwieszczenia.

Mocne słowa szefa MSZ o akcie dywersji. Są pierwsi zatrzymani

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Radosław Sikorski podkreślił, że „doszło w ostatnich dniach do działań obcych służb, które mogły spowodować katastrofę kolejową i śmierć wielu osób”. Są pierwsi zatrzymani.

– Obce państwo wysłało dobre przygotowanych dywersantów. Tylko cudem nie osiągnęli oni swojego celu – powiedział szef MSZ. Dodał, że „rosyjskie GRU rutynowo do swojej brudnej roboty wynajmuje podwykonawców pod fałszywą flagą”.

– Tym razem był to akt nie tylko dywersji, jak poprzednio, lecz akt terroru państwowego, gdyż jasną intencją było spowodowanie ofiar w ludziach. Spółka się to z naszą odpowiedzią nie tylko dyplomatyczną, o czym będziemy informować w najbliższych dniach – zapowiedział Radosław Sikorski.

Zamknięcie rosyjskiego konsulatu w Gdańsku
Szef MSZ poinformował też, że w związku z aktami dywersji na kolei podjął już decyzję o wycofaniu zgody na funkcjonowanie rosyjskiego konsulatu, ostatniego, w Gdańsku. Zapewnił jednak, że „to nie będzie nasza pełna odpowiedź”.

– Rosja w odpowiedzi na zamknięcie konsulatu w Gdańsku ograniczy liczbę pracowników służb dyplomatycznych i konsularnych Polski w Rosji – zapowie-



FOT. PAP/ALBERT ZAWADA

Zdaniem Radosława Sikorskiego dywersja na torach w Polsce to „akt terroru państwowego”

działa rzeczniczka rosyjskiego MSZ Maria Zacharowa, cytowana przez agencję Reutersa.

Sikorski był pytany podczas konferencji prasowej w Sejmie, jak długo Polska będzie tolerowała działalność rosyjskiej ambasady w Warszawie i czy zamknięcie konsulatu w Gdańsku będzie jedyną reakcją dyplomatyczną.

– Nie planujemy zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją, tak jak nie zrywają ich inne kraje, na których terytorium miały akty dywersji czy terroryzmu – oświadczył Sikorski.

Przypomniał, że „mieliśmy atak na prywatny dom premiera Wielkiej Brytanii, mieliśmy akty dywersji w Niemczech, Czechach, Bułgarii, w kilku innych krajach, mieliśmy morderstwa”.

– Będę w tej sprawie rozmawiał osobiście jeszcze dziś (środa) wieczorem z sekretarzem generalnym NATO, a jutro zbr-

fuję Radę ds. Zagranicznych UE – zapowiedział Sikorski.

Dodał, że jego resort nie będzie jedynym, który będzie odpowiedzialny za odpowiedź stronie rosyjskiej.

Pierwsze zatrzymania ws. dywersji na kolei
– Osoby biorące w tym udział są zatrzymywane przez ABW i przez policję – poinformował w środę rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński, odnosząc się do aktów dywersji na kolei. Dodał też, że zabezpieczono wiele dowodów.

Podkreślił, że wśród polskie służby mają dużo więcej informacji i są na tropie zlecieniowców i sprawców aktów dywersji na kolei. – Potwierdzam, że dochodzi już teraz do pierwszych zatrzymań. Osoby biorące w tym udział są zatrzymywane przez ABW i przez policję i na tym etapie więcej szczegółów nie mogę przekazać – powiedział Dobrzyński.

Rzecznik dodał, że czynności odpowiednich służb trwają, a sprawa ma charakter dynamiczny i rozwojowy.

Zaznaczył, że nie może w tej chwili mówić o konkretnej liczbie, ale w tej sprawie jest zatrzymanych kilka osób. – Te osoby są w tej chwili przesłuchiwane i jest ustalana rola poszczególnych osób w tym zamachu terrorystycznym. Te zatrzymania cały czas trwają. Nie wykluczamy kolejnych – poinformował Dobrzyński.

PAP

PRAWO

Kwalifikacje pielęgniarek z Rumunii będą uznawane

Prezydent Karol Nawrocki podpisał 18 listopada ustawę zakładającą uznawanie kwalifikacji zawodowych pielęgniarek, które wykształciły się w Rumunii.

Nowelizacja ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej zakłada obowiązek uznawania, na zasadzie praw nabytych, kwalifikacji zawodowych obywateli UE, którzy ukończyli kształcenie pielęgniarki odpowiedzialnej za opiekę ogólną w Rumunii.

Chodzi o osoby, które przeszły program niespełniający minimalnych wymogów kształcenia, ale mają jeden z dokumentów potwierdzających odpowiednie kwalifikacje zawodowe.

Według danych Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych do tej pory kwalifikacje pielęgniarki w Polsce uznano czterem osobom, które ukończyły kształcenie w Rumunii.

Przepisy wejdą w życie dzień po dniu ogłoszenia. PAP

RZESZÓW I LUBLIN

Zamknięto dwa lotniska

Z powodu konieczności zapewnienia swobody działania lotnictwa wojskowego lotniska Rzeszów (na zdjęciu) i Lublin zostały czasowo zamknięte. Tonie pierwsze w ostatnim czasie zamknięcie lotnisk w Polsce w związku z rosyjskimi atakami na Ukrainę. 30 października wyłączono na kilka godzin lotniska w Lublinie oraz Radomiu.



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Pojechali na wakacje do ojczyzny. Skończyło się tragicznie: rodzina nie żyje

Kazimierz Sikorski
Turcja

Spędzali wymarzone wakacje. Nagle zachorowali. Trująca substancja zabiła całą rodzinę w pokoju hotelowym w Stambule.

Policja podała, że czteroosobowa rodzina pochodzenia tureckiego, a zamieszkała na stałe w Hamburgu i posiadająca obywatelstwo niemieckie, zmarła tragicznie na wakacjach w wyniku zatrucia pestycydami w jednym z hoteli w Stambule.

Śledczy zatrzymali 11 osób, w tym pracowników hotelu Harbour Suites Old City. Stało się tak w związku z obawami, że fosforek glinu, stosowany w środku przeciw pluskwom

w pokoju na parterze, mógł przedostać się do pokoju rodziny przez szyb wentylacyjny łazienki, powodując śmiertelne zatrucie.

Śledczy odkryli również, że co najmniej jeden pracownik firmy zajmującej się zwalczaniem szkodników, której produkty były używane w hotelu, nie posiadał niezbędnych certyfikatów.

Hotel ewakuowano i odgrodzono, a policja pobrała próbki z pościeli, poduszek, butelek z wodą i koców do analizy. Zgłoszono również, że z pokoi dwóch innych gości hotelowych – włoskiego turysty i marokańskiego turysty – zabrano rzeczy osobiste. Trafili oni do szpitala z podejrzeniem zatrucia.

PAP



Rodzina na zakupach w Stambule. Po powrocie do hotelu dwójka dzieci i ich rodzice zatruli się i zmarli

Podpalił kobietę w pociągu. Policja dopadła szaleńca

Kazimierz Sikorski
USA

Dramat rozegrał się w pociągu linii L w Chicago. 26-letnia kobieta nagle została obłaną nieznaną substancją i podpалona. Świadkowie próbowali ją ratować.

Do zdarzenia doszło w pociągu linii CTA Blue Line. Kiedy skład wjechał na skrzyżowanie Clark i Lake, mężczyzna uciekł, a kobieta wciąż płonęła. Świadkowie zdarzenia próbowali ugasić pożar i pomóc kobiecie.

Sprawca miał klócić się z kobietą

Miedzy kobietą a mężczyzną, który oblał ją nieznaną cieczą i podpalił, doszło do kłótni. Kiedy pociąg zatrzymał się, sprawca uciekł z miejsca zdarzenia. Na szczęście szybko zo-

stał ujęty. Policja nie ujawnia jego tożsamości. Funkcjonariusze dodają, że kobieta potknęła się i upadła na ziemię. Trafiła do szpitala i jest w stanie krytycznym.

Świadkowie o zdarzeniu

Jeden ze świadków zdarzenia powiedział telewizji Fox 32: Wystarczyło zobaczyć ją leżącą na ziemi, aby stwierdzić, że jest w naprawdę tragicznym stanie.

Wezwano ratowników medycznych i straż pożarną, aby udzieliła pomocy pasażerom pociągu, którzy widzieli, jak ratownicy medyczni zabierają ofiarę do szpitala.

Nazwiska kobiety nie ujawniono. Śledczy potwierdzili, że ofiara doznała silnych poparzeń całego ciała.

PAP

Kto będzie następny w Unii na celowniku Putina?

Kazimierz Sikorski
Rosja

Rosja rozszerza ataki poza Ukrainę. Po tym, co stało się w Polsce, wielu zastanawia się, gdzie konflikt może się jeszcze bardziej zaostrzyć.

Władimir Putin nie kryje planów stopniowej ekspansji terytorialnej, po tym jak zajął ziemie w Ukrainie i w Gruzji. Na tym nie poprzestanie, bo napięcie między Moskwą a Zachodem wciąż rośnie.

Arogancja Putina rośnie, czuje się pewny siebie

Rośnie arogancja Kremla, który wpływa na opinię Donalda Trumpa; perspektywa III wojny światowej powoli staje się rzeczywistością. Oznacza to, że niektóre tereny Europy mogą wkrótce stać się punktem zapalnym wojny między NATO a Rosją.

We wrześniu rosyjski pocisk wycelowany w Ukrainę przekroczył granicę z Polską i uderzył w pobliską wioskę.

Skloniło to Polskę do uruchomienia artykułu 4 traktatu NATO, wzywając do zwołania nadzwyczajnego spotkania w celu podjęcia decyzji o dalszym postępowaniu. Sytuacja zaostrzyła się jeszcze bardziej po tym, jak w Polsce przez dywersantów zniszczone zostały tory kolejowe.



Najnowsze rosyjskie rakiety są w stanie dotrzeć do Hagi, Madrytu lub Luksemburga

Byryjski profesor Anthony Glees, uznany ekspert do spraw bezpieczeństwa i spraw europejskich, powiedział, że strategiczne położenie Polski może sprawić, że stanie się ona ważnym punktem wyjścia do wojny.

Kreml chce sparaliżować infrastrukturę Europy

Plan Putina jest obojętny - mówił dla „Daily Star” prof. Glees. - Chce pokazać, że może sparaliżować krytyczną infrastrukturę narodową Europy, nie bojąc się odwetu, a jednocześnie zasieć nieufność do zdolności NATO do ochrony Europy, od Wysp Kanaryjskich po kraje bałtyckie.

- Hybrydowy atak na sojuszników w NATO uwypukla skalę, na jaką Putin jest teraz gotowy w swoim najważniejszym celu: przekonaniu Donalda Trumpa, że Rosja nie tylko wygrywa w Ukrainie, ale że Ukraina i europejscy członkowie NATO są przegranymi - dodał Glees.

Glees mówił też, że ataki na Polskę mogą zasieć ziarno nieufności wśród innych

Państwa bałtyckie: Estonia, Łotwa i Litwa od dawna uważane są za potencjalny słaby punkt w systemie obronnym NATO

członków NATO i że Warszawa może być obciążeniem, co oznacza, że wojna może się tam rozpocząć i trwać.

Kraje bałtyckie na celowniku rosyjskim

Państwa bałtyckie: Estonia, Łotwa i Litwa od dawna uważane są za potencjalny słaby punkt w systemie obronnym NATO ze względu na niewielkie rozmiary. Mimo to należą do najsilniejszych militarnie państw członkowskich, przeznaczając średnio 3% swojego PKB na obronę.

W ostatnich miesiącach Estonia doświadczyła prowokacji ze strony Rosji, po tym jak dwa rosyjskie myśliwce spędziły 10 minut w jej przestrzeni powietrznej.

Rosyjska eksklawa kalininogradzka też stanowiła zagrożenie zarówno dla Litwy, jak i Polski, bo Moskwa demonstruje tam swoją obecność wojskową, co oznacza, że to tam może rozpaść się iskra.

Mimo położenia na względnie bezpiecznej, południowej granicy Ukrainy, Rumunia jest stale celem ataków rosyjskich dronów. Niedawno obrały one za cel statek rumuński z gazem dla Ukrainy. Władze w Rumunii ewakuowały wioskę nad Dunajem, gdzie przebiega granica z Ukrainą. W niedzielę rosyjskie drony zaatakowały i podpaliły statek niedaleko od terytorium UE i NATO.

PAP

Amerykanie mają chrapkę na aktywa Łukoilu. Dołączył też naftowy gigant z Zatoki Perskiej

Kazimierz Sikorski
USA

Grono pretendentów do zagranicznych aktywów Łukoilu powiększa się. Bloomberg podsumował wyniki trwającego wyścigu o zasoby, które największy rosyjski prywatny koncern naftowy musi sprzedać do 13 grudnia.

Na liście znalazły się amerykańskie koncerny naftowe Chevron i Exxon Mobil, fundusz inwestycyjny Carlyle Group, a także emiracki koncern naftowy ADNOC. Szanse tego ostatniego wydają się jednak mniejsze - jak twierdzą źródła Bloomberg, władze amerykańskie (co nie jest zaskoczeniem) wolałyby, aby nabywcą firma z USA.

Niektórzy kandydaci (na przykład Chevron) chcieliby



Jednym z ważnych aktywów zagranicznych, które Łukoil straci, jest rafineria w bułgarskim mieście Burgas

kupić tylko część aktywów, ale Łukoil chce je sprzedać tylko jako jedną całość. Może to otworzyć drogę do transakcji, w której wszystkie ak-

tywa zostaną zakupione przez pośredniego inwestora (na przykład jeden z funduszy), a następnie będą sprzedawane osobno. Do nowego

terminu pozostało mniej niż miesiąc czasu.

Zainteresowani kupujący ustawiają się w kolejce, aby przyrzeć się różnym częściom rozległej międzynarodowej działalności rosyjskiego giganta energetycznego, a niektórzy potencjalni nabywcy są zainteresowani tylko konkretnymi aktywami. Jednak jednym z potencjalnych problemów jest to, że Lukoil preferuje sprzedaż aktywów jako jednego pakietu przed wejściem w życie sankcji 13 grudnia - powiedział jeden z rozmówców. Rodzi to możliwość przeprowadzenia dwuetapowego procesu, w którym jeden nabywca - na przykład firma finansowa - nabywa wszystkie aktywa Łukoilu poza Rosją, a następnie stopniowo je odsprzedaże.

PAP

pod PARAGRAFEM

KSIEGARNIA

Raymond Chandler rozgoryczony

W sprzedaży jest już „Playback” Raymonda Chandlera w nowym tłumaczeniu Bartosza Czartoryskiego (wyd. Karakter). Chandler napisał tę przejmującą do głębi powieść u schyłku życia, po śmierci ukochanej żony. Melancholia słonecznej Kalifornii lat 50. XX wieku, tęsknota za prostym życiem, za bliskością, szczerością związków i relacji. Chandler nigdy nie był tak gorzki.

ZA TYDZIEŃ

Radziecki agent

w Wielkiej Brytanii nadaje 3 lipca 1963 r. Kim Philby, organizator szpiegowskiej piątki z Cambridge, uciekł do ZSRR na pokładzie radzieckiego statku handlowego.



6 listopada 1923 r.: ułani szarżują w Krakowie na tłum strajkujących

L. Strzyga, B. Brakoniecki
redakcja@polskatimes.pl

Sto lat temu atmosfera w Krakowie przypominała rewolucję. Protesty robotnicze zakończyły się ich stłumieniem przez policję i wojsko.

Gorąco było w owym czasie w całej Polsce. Hiperinflacja sprawiła, że pieniądź był mniej wart niż papier, na jakim je wydrukowano. Przez spekulantów ceny żywności rosły niemal z dnia na dzień. Brakowało podstawowych produktów w sklepach, skończyły się zapasy węgla.

Protesty eskalują

Społeczny gniew eksplodował w spokojnym zwykłym Krakowie. Już od początku października niemal dzień w dzień przez miasto przelewają się fale wzburzonych demonstrantów, wybuchają kolejne strajki, w końcu stanęły tamtejsze poczta i kolej.

29 października 1923 roku w Krakowie rozpoczął się strajk powszechny. Mimo kilku incydentów, akcja protestacyjna, zorganizowana głównie przez aktywistów Polskiej Partii Socjalistycznej, zakończyła się spokojnie już o godzinie 13.

Jednak 3 listopada sytuacja znów się pogorszyła. Na wspólnym wiecu Centralny Komitet Wykonawczy PPS oraz Komisja Centralna Związków Zawodowych proklamowały kolejny strajk powszechny, planując jego rozpoczęcie na 5 listopada.

Major noszony na rękach

5 listopada w Krakowie pochody i demonstracje opanowały całe miasto. W pewnej chwili naprzeciw protestujących robotników wyszła kompania żołnierzy. Protestujący zaczęli krzyczeć do wojskowych, pytali, dlaczego chcą do nich strzelać. Ci, z irytacją w głosie, odpowiedzieli: „Czego wy od nas chcecie? Jesteśmy tacy jak wy!”.

Tego nie wytrzymał jednak dowódca kompanii i pragnąc przywrócić dyscyplinę, gło-



W wydarzeniach krakowskich łącznie zginęło 15 robotników, trzech cywilów niebiorących udziału w walkach oraz 14 żołnierzy. Zginęło też 37 koni

wał się do czynu. Według nie do końca jasnych relacji dowódcę kompanii miał powstrzymać mjr Wacław Kostek-Biernacki, późniejszy wojewoda nowogródzki, który akurat znalazł się niedaleko od centrum wydarzeń.

Ponoć miał on przekonać dowódcę o bezcelowości jego działań i zalecił wycofanie oddziału. Tak też się stało i - według słów prominentnego działacza PPS Bolesława Drobnera - szczęśliwy tłum porwał Kostka-Biernackiego i zaczął nieść go na rękach.

Strzały i kapusta

Jak pisze Paweł Rzewuski w tekście „Zamieszki czy powstanie 6 listopada 1923 roku w Krakowie”, zamieszczonym na portalu Histmag.org, jeszcze w nocy z 5 na 6 listopada przyszła z Warszawy decyzja o kategorycznym zakazie dużych zgromadzeń w lokalach zamkniętych. A tymczasem właśnie tego dnia, w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego, miał odbyć się kolejny wiec.

„O świcie budynek został otoczony zwartym kordonem wojska i policji. Z jednej strony stali ściągnięci z okolic Krakowa żołnierze, a z drugiej robotnicy śpiewający socjalistyczne pieśni. Prędzej czy później musiało dojść do przesilenia. Jak to czę-

sto w takich wypadkach bywa, nie wiadomo, kto pierwszy zaczął strzelać. Wiadomo natomiast, że potem było jak w rosyjskim przysłowiu: i śmieszno, i straszno” - pisze Rzewuski.

Straszno było, ponieważ zginęło kilka osób. Śmieszno, ponieważ blokada policyjna została złamana po brawurowej akcji Wincentego Pietrzaka, który wjechał w nią wozem wyładowanym kapustą. Warto na marginesie dodać, że funkcjonariusze publiczni zostali oburzeni nie tylko kamieniami, ale również kapustą pochodzącą ze wspomnianego wozu.

Wygodna wizja dla PRL-u

Felicja Kalicka, komunistka i historyczka ruchu robotniczego, autorka wydanej w 1953 roku książki „Powstanie Krakowskie 1923 roku”, narzuciła propagandową, wygodną dla PRL-u wizję ówczesnych wydarzeń. Po kapuścianym ataku Wincentego Pietrzaka większość żołnierzy została bardzo szybko rozbrojona; nie mieli oni doświadczenia bojowego i nie stawili oporu.

W ten sposób robotnicy zdobyli duże zapasy broni. Część żołnierzy zaczęła się wycofywać, a część otworzyła do robotników ogień. W tej chwili rozpoczęła się już regularna walka. Po obu stronach ponow-

nie padli zabici i ranni. Wówczas od strony Plant nadjechała kawaleria, ale jej atak załamał się na ul. Dunajewskiego, ponieważ konie ślizgały się i łamały sobie nogi na mokrym bruku. Ułani - dodaje Kalicka - również zostali rozbrojeni.

Na dodatek na ul. Basztowej wpadł w pułapkę pozbawiony wsparcia piechoty samochód pancerny „Dziadek” typu Garford-Putiłow.

Uliczna rewolucja

„Dziadek” był jednak mało zwrotny i miał nieopancerzony dach. Ostrzelany z okien i dachów okolicznych kamienic szybko utknął wśród ciał zastrelanych koni i wpadł w ręce zrewoltowanych demonstrantów. Wtedy z drugiej strony ulicy nadjechały jednak dwie kolejne pancerki: „Jasiek” i „Gen. Dowbór”. Wysłał je dowódca akcja gen. Józef Czikiel, dowódca Okręgu Korpusu Nr V w Krakowie.

Robotnicy bronili się zaciekle, pojazdy skręciły więc w stronę Rynku Głównego, gdzie również trwały walki. Samochody rozpoczęły chaotyczny ostrzał ulic i budynków. Pociski trafiały kryjących się w bramach i za załomami kamienic gapiów, a także osoby obserwujące zajścia z okien mieszkań.

Wedle zeznań świadków panował nieopisany chaos. Między walczącymi krążyły sanitarki, odwożące rannych do szpitali i prowizorycznych punktów opatrunkowych. Szpitale szybko stały się przepełnione, a lekarze operowali przy lampach naftowych, ponieważ nie działała elektrownia.

Nie chcieli dłużej walczyć

Do południa 6 listopada prawie całe centrum miasta znalazło się w rękach zbuntowanych robotników, ale do miasta szybko zaczęły przybywać kolejne oddziały regularnego wojska. Dworzec Główny obsadziła piechota, a na trasie Kraków-Bochnia krążył pociąg pancerny. Potem żołnierze ruszyli przez miasto. Batalion 1. Pułku Strzelców Podhalańskich opanował rejon ul. Basztowej, teren wokół siedziby władz województwa i część Plant, powstrzymując ataki oddziałów robotniczych.

Wreszcie obudziły się władze w Warszawie i do gen. Czikieła wysłano telegram, by nie wkraczać do opanowanych przez robotników części Krakowa. Ci skupili się raczej na fortyfikowaniu Domu Robotniczego.

„Od czasu do czasu dochodziło jednak do zbrojnych incydentów. Wieczorem ostrzelano np. oddział ułanów i samochody pancerne na Rynku, zmuszono także do poddania się policjantów broniących się od rana w kamienicach przy ulicach Karmelickiej i Garbarskiej” - zaznacza Tomasz Marszałkowski w tomie „Zamieszki, ekscesy i demonstracje w Krakowie 1918-1939”.

Wydaje się, że żadnej ze stron nie zależało na kontynuowaniu walk. Ich ostateczne zakończenie miało miejsce 7 listopada. Wtedy to rozbrojono ostatnich bojowników i przekazano armii zdobyty wóz bojowy.

Gen. Czikiel w odstawce

Statystyka starć okazała się jednak dość wysoka. Łącznie w walkach zginęło 15 robotników, trzech cywilów niebiorą-

cych udziału w protestach oraz 14 żołnierzy, w tym trzech oficerów. Zabitych zostało też 37 koni. Straty finansowe oszacowane zostały na kilka milionów marek polskich.

Pogrzeby zabitych żołnierzy i robotników odbyły się 10 listopada 1923 r., ale - co charakterystyczne - osobno. Pomnik ułanów na cmentarzu Rakowickim wykonał Feliks Franczak - odsłonięto go w pierwszej połowie listopada 1924 roku.

W tymże 1924 r. prezydent RP Stanisław Wojciechowski nadał Złoty Krzyż Zasługi dowódcy 8. pułku ułanów ppłk. Władysławowi Bzowskiemu i pośmiertnie rtm. Lucjanowi Bochenkowi, natomiast prezes Rady Ministrów nadał oficerom i szeregowym 8. pułku ułanów 20 Srebrnych i 67 Brązowych Krzyży Zasługi, w tym pośmiertnie wszystkim poległym i zmarłym z ran.

15 listopada 1923 r. prezydent zwolnił gen. Czikieła z zajmowanego stanowiska i 30 czerwca 1924 r. został on przeniesiony w stan spoczynku „z powodu trwałej niezdolności do służby wojskowej”.

Skutki polityczne

Wydarzenia krakowskie zatręsnęły jednak polską politykę i poważnie osłabiły pozycję tzw. drugiego rządu Wincentego Witos. Przetrwiał on jeszcze do grudnia 1923 roku, a wcześniej, po pertraktacjach z posłami PPS, Witos zgodził się uchylić rozporządzenie o sądach doraźnych, militaryzacji kolei i rozpatrzyć postulaty ekonomiczne robotników.

Władze nie dotrzymały zapewnień, że nie będą represjonować uczestników krakowskich zająć. W ciągu kolejnych miesięcy aresztowano około 100 osób; wielu z nich było poszukiwanych listami gończymi, a większość stanęło przed sądami.

Ostatecznie jednak nikt nie został skazany, ponieważ już w grudniu, jak wspomniano, do dymisji podał się rząd Chjeno-Piasta. W dużym stopniu przyczynił się do tego Krwawy Wtorek w Krakowie.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL ŚLĄSKI

Kampania wrześniowa w Częstochowie. Niemcy urządzają Polakom i Żydom krwawy poniedziałek

„Krwawy poniedziałek w Częstochowie” to potoczne określenie wydarzeń z 4 września 1939 roku. Niemcy dopuścili się tam wówczas złamania prawa wojennego, a w wyniku ich działań zginęło nawet do 600 mieszkańców Częstochowy.

Niemcy wkroczyli do miasta 3 września. Oddziały Wehrmachtu nie napotkały na opór ze strony regularnych bądź nieregularnych formacji polskich. Dzień później, w godzinach popołudniowych, doszło do strzelaniny w dwóch rejonach miasta. W wyniku obu incydentów zginęło ośmiu niemieckich żołnierzy, a kilkunastu zostało rannych. Zginęła także pewna grupa internowanych polskich

cywilów, prowadzona przez niemiecki 97. Pułk Piechoty.

Kto winien?

Winą za strzelaninę obarczono rzekomych polskich partyzantów. To sprzeczne z wcześniejszymi niemieckimi meldunkami, które mówiły o „spokojnym zachowaniu mieszkańców”. W zeznaniach świadków pojawiały się stwierdzenia, że w zamieszaniu nie wiadomo było, kto do kogo strzela.

Naczelnny lekarz IV Korpusu Armijnego stwierdził, że „strzelanina była bezsensowna i winy za nią nie ponoszą polscy cywile”. Jak pisze niemiecki historyk Jochen Böhrer, autor tomu „Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce”: „Strzelanina w Częstochowie była

prawdopodobnie spowodowana niedoświadczeniem i nerwowością niemieckich żołnierzy, spotęgowaną zwłaszcza nieustannymi doniesieniami o »atakach partyzantów« i ostrzeżeniami dowództwa przed rzekomo komunistyczną ludnością miasta”.

„Strzelać do każdego”

Zaraz po zakończeniu strzelaniny Niemcy przystąpili do brutalnej akcji odwetowej wymierzonej w polską i żydowską ludność Częstochowy. Żołnierze 42. Pułku Piechoty wyciągali mieszkańców z domów, a następnie spędzali do punktów zbornych zorganizowanych na pl. Magistrackim, Nowym Rynku oraz na placu przed katedrą. Tam tysiące cy-

wilów zmuszano, aby godzinami leżeli twarzą do ziemi bądź stali z rękoma podniesionymi do góry.

„Niemieccy żołnierze otrzymali ustne polecenie, aby bezwzględnie strzelać do każdego zatrzymanego, który spróbuje się poruszyć. Mężczyzn separowano od kobiet i dzieci. Osoby, przy których odnaleziono chociażby żyłkę, brzytwę lub scyzoryk, były odprowadzane na bok i rozstrzeliwane” – podaje Böhrer.

Zbrodnia wojenna

Po zakończeniu akcji Niemcy zatrzymali w charakterze zakładników 80 szanowanych mieszkańców miasta. Przez kilka tygodni byli oni przetrzymywani w fatalnych



Niemcy w Częstochowie w akcji. Popelniona tu zbrodnia była jedną z najkrwawszych w całej kampanii 1939 roku

warunkach na terenie koszar Zawady.

Oblicza się, że podczas akcji represyjnej z 4 września

zginęło od 300 do nawet 600 mieszkańców Częstochowy.

opr. brak

REKLAMA

0011433984

TAURON Dystrybucja S.A. Oddział w Krakowie

31-060 Kraków, ul. Dajwór 27

ogłasza przetarg w formie pisemnego przetargu publicznego
NA SPRZEDAŻ NASTĘPUJĄCYCH POJAZDÓW:

Nr poz. w tab.	Nr rejestr.	Marka i typ	Rok prod.	Rodzaj	Cena wywoławcza brutto [zł]	Przebieg km	UWAGI
01	KR7FL51	FIAT Doblo	2012	ciężarowy	7 250,00	197 163	brak badania technicznego
02	KR9FL03	FIAT Doblo	2013	ciężarowy	13 500,00	215 363	niesprawny silnik, brak badania technicznego
03	KR447UH	FIAT Panda	2012	ciężarowy	3 500,00	194 067	brak badania technicznego
04	KR668UG	FIAT Panda	2012	ciężarowy	6 500,00	61 258	brak badania technicznego
05	KR740WT	FIAT Panda	2013	ciężarowy	4 000,00	216 326	
06	KR976UG	FIAT Panda	2012	ciężarowy	4 500,00	72 919	
07	KR9J040	FIAT Panda 4x4	2015	ciężarowy	9 100,00	207 110	niesprawny, brak badania technicznego
08	KR271WU	FORD Transit	2013	ciężarowy	14 500,00	160 028	niesprawny, brak badania technicznego
09	KR1U410	ISUZU MAX	2016	ciężarowy	13 000,00	181 084	niesprawny silnik, brak badania technicznego
10	KR956YP	VW. Transporter T-5	2014	ciężarowy	32 500,00	234 652	
11	KR250WU	FORD Transit	2013	ciężarowy	15 500,00	158 487	niesprawny, brak badania technicznego
12	KR283WU	FORD Transit	2013	ciężarowy	13 500,00	233 400	niesprawny, brak badania technicznego

- Pojazdy można oglądać w godz. 10.00-12.00 w dni robocze od 20.11.2025 r. do 3.12.2025 r. w TAURON Dystrybucja S.A. Oddział w Krakowie przy:
ul. Bpa Hodura 3 Kraków poz. 01-08
ul. Parkowej 11 Nowy Targ poz. 09-10
ul. Barbackiego 7 Nowy Sącz poz. 11-12
- Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotów sprzedaży można uzyskać w Dziale Transportu TAURON Dystrybucja S.A. Oddział w Krakowie
poz. 01-08 ul. Bpa Hodura 3 w Krakowie bud. A pok. 111, lub dzwoniąc w godz. 10.00-12.00 numer telefonu: 516 114 675; e-mail: zbigniew.bartyzel@tauron-dystrybucja.pl,
poz. 09-10 ul. Parkowa 11 Nowy Targ, numer telefonu: 516 114 610,
poz. 11-12 ul. Barbackiego 7 Nowy Sącz, numer telefonu: 572 889 020, 571 667 165.
- W przetargu jako oferenci nie mogą uczestniczyć:
a) Członkowie Zarządu oraz Rady Nadzorczej Spółki.
b) Podmiot gospodarczy prowadzący przetarg oraz członkowie jego Zarządu i Rady Nadzorczej.
c) Osoby, którym powierzono wykonanie czynności związanych z przeprowadzeniem przetargu.
d) Małżonek, dzieci, rodzice i rodzeństwo osób, o których mowa w pkt. a-c.
e) Osoby, które pozostają z prowadzącym przetarg w takim stosunku prawnym lub faktycznym, że może to budzić uzasadnione wątpliwości co do bezstronności prowadzącego przetarg.
- Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na daną pozycję oferty przetargowej:
a) w tytule WADIUM powinno być: pozycja z przetargu, marka typ, nr rejestracyjny pojazdu, którego dotyczy wpłata. Przelew należy wpłacić na rachunek bankowy Sprzedawcy:
nr konta: mBank 36 1140 1078 0000 4077 2500 2001,
b) wadium przepada na rzecz sprzedającego, jeżeli oferent, którego oferta jest najwyższa, uchyli się od zawarcia lub wykonania umowy sprzedaży,
c) wadium złożone przez Nabywcę zostanie zarachowane na poczet nabycia pojazdu,
d) wadium wniesione przez oferentów, których oferty nie wygrają przetargu, zostanie zwrócone niezwłocznie, nie później niż w terminie 14 dni roboczych od daty otwarcia ofert,
e) zwrot wadium na wskazane konto w ofercie przez oferenta jest jednoznaczne z niewybraniem oferty,
f) w przypadku unieważnienia przetargu wadium podlega niezwłocznie zwrotowi.
- W przetargu mogą wziąć udział osoby fizyczne, osoby prawne lub jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, którym ustawa przyznała zdolność prawną.
- Oferty należy składać na formularzu ofertowym. Formularze ofertowe dostępne są w Tauronecie jako załącznik do niniejszego ogłoszenia oraz w TAURON Dystrybucja S.A. Oddział w Krakowie Dział Transportu: 30-416 Kraków, ul. Bpa Hodura 3.

- Oferty należy składać na każdy środek osobno (jedna oferta w kopercie) w dni robocze w zaklejonych kopertach z dopiskiem na kopercie:

„Oferta dotyczy sprzedaży pojazdów przez TD S.A. OKR, pozycji nr.....

Nr Postępowania: Przetarg Seria F/2025; Sprawę prowadzi: Komisja Przetargowa OKR – Dział Transportu
Nie otwierać przed 4.12.2025 r., godz. 9.00

- w TAURON Obsługa Klienta Sp. z o.o. Kancelaria, ul. Dajwór 27, do dnia 3.12.2025 r. do godz. 12.00.
- Każdy oferent może złożyć tylko jedną ofertę dotyczącą danego środka.
- Nie będą rozpatrywane oferty, w których wpisane dane będą niekompletne lub nieczytelne albo, bez podpisu oferenta, nie będą także rozpatrywane oferty niezłożone na formularzu ofertowym, o którym mowa w pkt. 6.
- Złożenie oferty u Sprzedającego w miejscu innym niż wyżej podane może skutkować niedotarciem oferty do Komisji Przetargowej w terminie wyznaczonym na składanie ofert z winy Wykonawcy. Oferta ta jako złożona po terminie nie będzie brała udziału w postępowaniu.
- Otwarcie ofert nastąpi w dniu 4 grudnia 2025 r. o godz. 9.00 w TAURON Dystrybucja S.A. Oddział w Krakowie przy ul. Bpa Hodura 3 w Krakowie. Otwarcie ofert jest jawne, termin związania ofertą: 20 dni od otwarcia ofert.
- Oferta winna być wypisana czytelnie, drukowanymi literami i zawierać:
 - dane oferenta: imię i nazwisko, adres lub nazwę i siedzibę firmy, PESEL (osoby prywatnej),
 - NIP (firmy), telefon kontaktowy,
 - w przypadku osób prowadzących działalność gospodarczą aktualny wypis z właściwego dla danego podmiotu rejestru (oryginał lub kopia potwierdzona za zgodność z oryginałem),
 - oznaczenie pojazdu (marka, typ, nr rejestracyjny), którego oferta dotyczy,
 - datę sporządzenia oferty, podpis oferenta, w przypadku osoby prawnej podpisy osób uprawnionych do składania oświadczeń woli,
 - oferowaną cenę nabycia brutto (wypisana cyframi i słownie),
 - oświadczenie oferenta, że zapoznał się z przedmiotem oraz z warunkami przetargu określonymi w niniejszym ogłoszeniu i przyjmuje je bez zastrzeżeń,
 - kopię dowodu (potwierdzenie przelewu) wniesienia wymaganego wadium,
 - oświadczenie o upoważnieniu organizatora przetargu do powiadomienia oferenta o wyniku przetargu w innej formie niż pisemna, z określeniem preferowanej formy powiadomienia oraz podaniem odpowiednio: numeru faksu lub adresu e-mail albo o odmowie udzielenia takiego upoważnienia.
- Sprzedający powiadomi wygrywającego przetarg o wyniku przetargu w ciągu 7 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu. Warunkiem odbioru pojazdu jest uregulowanie należności za pojazd nabyty w drodze przetargu.
- Sprzedający powiadomi oferentów, którzy nie wygrali przetargu, o wyniku przetargu, przysyłając wiadomość e-mail.
- Oferent, którego oferta zostanie wybrana, zobowiązany jest do wpłacenia oferowanej kwoty na rzecz TAURON Dystrybucja S.A. SANTANDER Bank Polska S.A. na konto: 43 1090 1522 0000 0001 4721 5894 niezwłocznie po otrzymaniu faktury bądź w terminie wyznaczonym przez Komisję, nie dłuższym niż 14 dni od daty sprzedaży wskazanej na fakturze.
- Wydanie przedmiotu sprzedaży nabywcy następuje niezwłocznie po zaplaceniu ceny, po uprzednim ustaleniu terminu z osobą odpowiedzialną merytorycznie.
- Sprzedający zastrzega sobie prawo zatrzymania wadium, jeżeli Oferent, który wygrał przetarg (zaoferował najwyższą cenę), uchyli się od nabycia pojazdu.
- Oferty złożone po terminie składania ofert zostaną zwrócone bez ich otwierania.
- Komisja przetargowa odrzuci ofertę niezgodną z warunkami przetargu, jak również zawierającą cenę nabycia niższą niż cena wywoławcza.
- W przypadku niezapłacenia zaoferowanej kwoty za wycytowany pojazd zgodnie z terminami uzgodnionymi w warunkach płatności nabywca traci prawo do zakupu rzeczowego pojazdu oraz w tej sytuacji nabywca traci również wpłacone wadium.
- Wylącza się odpowiedzialność z tytułu rejkami za wady pojazdu, poza przypadkami określonymi w powszechnie obowiązujących przepisach prawa. Jeżeli kilku oferentów zaoferuje jednakową cenę, nabywca zostanie wybrany w drodze licytacji przeprowadzonej pomiędzy oferentami. Komisja poinformuje pisemnie lub drogą elektroniczną (e-mail) oferentów o terminie i miejscu licytacji. Wysokość postąpienia zostanie podana przed rozpoczęciem licytacji.
- Sprzedawca zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w części lub całości bez podania przyczyn na każdym etapie postępowania aż do momentu zatwierdzenia protokołu przez Dyrektora.
- Klauzula informacyjna TAURON Dystrybucja S.A. dotycząca przetwarzania danych osobowych Oferentów w przetargach dot. sprzedaż środków trwałych znajduje się pod adresem: <https://www.tauron-dystrybucja.pl/rodo>.

KRAKOWSKI ODDZIAŁ IPN I „GAZETA KRAKOWSKA” PRZYPOMINAJĄ

Niemiecka „opieka” nie oznaczała bezpośredniego włączenia do Rzeszy, ale w zamian za swoiście rozumianą „autonomię” zabierała Czechom niepodległość i suwerenność. O ile uzależnieni od Niemiec, ale posiadający swoje państwo Słowacy zachęceni byli do tworzenia prawodawstwa na wzór niemieckiego, o tyle Czechom pozostawiono formalnie władze centralne i administrację, ale de facto miały one wykonywać wszystkie niemieckie polecenia.

Protekcja

Protektorat był dla Niemców eksperymentem. Miały tam rzecz jasna miejsce represje, ale nie były one początkowo duże. Wkraczając do Czech i Moraw oddziały niemieckiej policji wyłapywały najpierw komunistów i emigrantów z Niemiec, którzy w Czechosłowacji schronili się przed groźbą aresztowania lub śmierci. Kolejna fala zatrzymań objęła osoby, które w jakiś sposób zagrażały mogły stabilności niemieckiej okupacji. Z grupy kilku tysięcy aresztowanych tylko część trafiła do obozów koncentracyjnych.

Podbite społeczeństwo liczyło przede wszystkim na zachowanie tkanki narodowej i dawało, przynajmniej początkowo, swoje poparcie quasi-czeskim władzom. Wyrazem tego było masowe wstępowanie do tzw. Wspólnoty Narodowej – organizacji społecznej mającej zjednoczyć Czechów w miejsce zdelegalizowanych stronnictw politycznych czy stowarzyszeń. Zasiliło jej szeregi niemal 2/3 mieszkańców Protektoratu – wiedząc, że wiąże się to z deklaracją lojalności wobec Niemców oraz zdając sobie sprawę, że akcesu do niej nie mogą zgłaszać Żydzi.

Czesi chcieli przetrwać, próbowali jednak pozostać również wierni swojej tożsamości. Niemcy okazując dobrą wolę pozwalali im nawet na takie publiczne gesty, które mogły być uznawane za przejaw czeskiego patriotyzmu – jeśli tylko nie szły za tym jakiejkolwiek niepokoje. Można więc było składać kwiaty w miejscach pamięci narodowej i brać udział w zgromadzeniach publicznych. Co istotne, wiele z takich imprez organizowała wspomniana Wspólnota Narodowa.

Dzień niepodległości

W dniu 28 października 1939 r. przypadało święto upamiętniające dzień powstania Czechosłowacji w 1918 r. Była to pierwsza taka rocznica po rozbiórze państwa i ustanowieniu Protektoratu. Okupanci wprawdzie znieśli święto oraz

Sonderaktion Prag

Wbrew utrwalanym przez lata mitom, prawdziwą pierwszą ofiarą Hitlera była nie Austria, której społeczeństwo w dużej części samo dążyło do anszlusu i przyjęło go z entuzjazmem, a Czechosłowacja. To w jej przypadku terytorialne żądania doprowadziły najpierw do rewizji granic i przyłączenia do Rzeszy tzw. Kraju Sudeckiego, a następnie do rozbioru i powstania zależnego od woli Hitlera Państwa Słowackiego oraz marionetkowego Protektoratu Czech i Moraw. Innym mitem dotyczącym tego okresu jest to, że Czesi w żaden sposób nie próbowali przeciwstawić się okupantom. Próbowali, a odważną postawą odznaczyli się zwłaszcza czescy studenci

David Golik

przypadający wówczas dzień wolny od pracy, ale nie zakazali Czechom publicznego celebrowania rocznicy. Od samego rana panowało więc na ulicach Pragi napięcie, tym bardziej, że w sposób prowokacyjny zachowywała się niemiecka młodzież, a przez reprezentacyjny Plac Wacława przedefiniowali stacjonujący w Pradze esesmani z Leibstandarte „Adolf Hitler”.

Z każdą godziną na ulicach stolicy przybywało ludzi, wznoszono też coraz bardziej wrocie i agresywne w stosunku do Niemców hasła, śpiewano czechosłowacki hymn. Łącznie demonstrowało najprawdopodobniej ok. 60-80 tys. osób. Zdezorientowana sytuacja czeska policja zachowywała bierność, co wpłynęło na decyzję o wysłaniu na ulicę oddziałów niemieckich. Stłumienia wszelkich protestów i rozruchów zażądał osobiście Adolf Hitler, który szybko został poinformowany o sytuacji. Zaczęły się aresztowania, pobicia, raz po raz słychać też było strzały. Zatrzymano łącznie ok. 400 demonstrantów. Na skutek użycia broni przez Niemców 15 osób zostało ciężko rannych, a jedna zginęła. Zabitym był młody pomocnik piekarski Václav Sedláček. Informacja o jego śmierci i skromnym pogrzebie prawie do nikogo nie dotarła. Nawet po wojnie nikt nie zabrał o jego grób, który nie przetrwał do czasów współczesnych.

Rozruchy miały miejsce w momencie, kiedy powoli



Pogrzeb Jana Opletala po przewiezieniu do rodzinnego Nákla na Morawach

konsolidowały się wokół Edvarda Beneša – byłego prezydenta Czechosłowacji – środowiska czeskie i słowackie na uchodźstwie, a w kraju zaczęły działać pierwsze organizacje konspiracyjne. Jednocześnie społeczeństwo czeskie miało okazję zobaczyć m.in. brutalne oblicze Niemców podczas zbrojnego podbijania Polski we wrześniu 1939 r. Okupanci zdawali sobie sprawę z bliskości polskiego Święta Niepodległości obchodzonego 11 listopada i obawiali się, że na ulicach podbitej Warszawy czy ogłoszonego stolicą Generalnego Gubernatorstwa Krakowa może dojść do podobnych jak w Czechach manifestacji. Współcześnie historycy skłaniają się nawet do tezy, że wydarzenia w Pradze mogły bezpośrednio wpłynąć na decyzję o prewencyjnym aresztowaniu profesorów krakowskich

uczelni 6 listopada 1939 r. w ramach „Sonderaktion Krakau”.

Studenci na ulicach

Szczególną rolę podczas zajęć w stolicy Czech odegrali studenci. Wprawdzie rektor Uniwersytetu Karola wzywał wykładowców i studentów do nieuczestniczenia w jakichkolwiek demonstracjach, ale duża część społeczności akademickiej nie posłuchała jego apelu. Niewątpliwie Niemcy obawiali się młodych intelektualistów – nie tylko tych myślących lewicowo czy komunizujących, ale także grup związanych ze środowiskiem konserwatywnym. Studenci, niezależnie od sympatii politycznych, wydawali się więc naziściom beczka prochu.

Oile śmierć wspomnianego Sedláčka przeszła właściwie bez echa, o tyle, gdy 11 listopada zmarł drugi z manifestantów,

ranny w czasie protestów student medycyny Jan Opletal, wywołało to oburzenie mieszkańców Pragi. Opletal nie miał być pochowany w Pradze, tylko w rodzinnej miejscowości na północnych Morawach. Społeczność akademicka postanowiła uroczystie pożegnać jego trumnę, którą kilkutygodniowy kondukt żałobny odprowadził 15 listopada na dworzec kolejowy. Miało to miejsce za zgodą władz. W wydarzeniu tym brali udział zarówno studenci, jak też część kadry akademickiej i choć przebiegało ono spokojnie, stało się wyraźną demonstracją polityczną, dając Niemcom pretekst do działania. Zarządzona bezpośrednio przez Hitlera specjalna operacja otrzymała kryptonim „Sonderaktion Prag”, czym wprost nawiązano do tego, co działo się w Krakowie tydzień wcześniej. Tym razem jednak Niemcom nie chodziło o wykładowców, ale o samych studentów.

Zaczęto nocą z 16 na 17 listopada zatrzymując aktywistów i działaczy akademickich z Pragi. Ażeby jeszcze bardziej straszyć społeczeństwo rozstrzelano 9 osób, które konfidenci niemieccy wskazali dość przypadkowo jako „liderów wywrotowych środowisk”. Byli to w większości przedstawiciele grup konserwatywno-narodowych, niektórzy nawet faszystujący, ale znalazł się także wśród nich słowacki komunista. Ostatecznie aresztowania przybrały charakter masowy. Zatrzymanych zo-

stało blisko 2 tys. osób, z których ok. 1,2 tys. zesłano do obozu koncentracyjnego KL Sachsenhausen. Mimo że zdecydowaną większość z nich później zwolniono, to 35 nie przeżyło obozowego piekła.

Dzień 17 listopada oznaczał nie tylko aresztowania i mordy, ale też zamknięcie wszystkich funkcjonujących dotąd w Protektoracie czeskich uczelni wyższych. Formalnie miały one zaprzestać swojej działalności na okres 3 lat, ale pozostały zamknięte do końca wojny. Ponad 15 tys. studentów straciło możliwość nauki. Tylko nielicznym udało się kontynuować studia na uczelniach niemieckich lub w słowackiej Bratysławie. Nie mogli jednak tworzyć swoich zrzeszeń, zabraniano też studiowania przez Czechów nauk społecznych czy prawa.

Międzynarodowy Dzień Studenta

Informacje o wydarzeniach w Protektoracie szybko obiegły świat. Data ta stała się symboliczną przede wszystkim w środowisku czeskich i słowackich emigrantów politycznych, którzy tworzyli na uchodźstwie Czechosłowacki Komitet Narodowy, przekształcony następnie w rezydujący w Londynie Rząd Emigracyjny. To właśnie wierni prezydentowi Benešowi żołnierze czechosłowaccy, którzy przed ucieczką z kraju byli działaczami studenckimi, postanowili w 1940 r. odtworzyć na obczyźnie związek studentów czechosłowackich. Czesi i Słowacy starali się, by rocznica protestów jednoczyła nie tylko ich, ale także inne narody walczące z Niemcami. W 1941 r. doprowadzono do tego, że 17 listopada ogłoszony został Międzynarodowym Dniem Studenta, „aby uczcić i upamiętnić torturowanych i straconych studentów, którzy jako pierwsi podnieśli głos, aby odrzucić nazistowski ucisk”.

Do swojego domknienia całej historii doszło pół wieku później w 1989 r., kiedy czescy i słowaccy studenci ponownie wyszli na ulice Pragi chcąc uczcić 50. rocznicę wydarzeń z 1939 r. Obchody szybko przerodziły się w masową, liczącą 50 tys. uczestników antykomunistyczną demonstrację. Została ona przez władzę zdelegalizowana, a protestujących brutalnie rozprędkowano. Dzień później studenci ogłosili strajk, a do Pragi zaczęły się przyłączać inne czeskie i słowackie ośrodki akademickie. Był to wstęp do aksamitnej rewolucji i pokojowego obalenia władzy komunistycznej w Czechosłowacji.

Współcześnie dzień 17 listopada jest obchodzony w Czechach i na Słowacji nie tylko jako Międzynarodowy Dzień Studenta, ale też jako Dzień Walki o Wolność i Demokrację.

REKLAMA0011435842

WÓJT GMINY POLANKA WIELKA

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Polanka Wielka, ul. Długa 61, w dniach od 19 listopada 2025 r. do 10 grudnia 2025 r. został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Polanka Wielka, przeznaczonych do najmu.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Polanka Wielka, pokój 3 lub pod nr tel. (33) 84-88-008 wew. 38.

Wójt Gminy (-) Grzegorz Gałgan

REKLAMA

REKLAMA0011434549

INFORMACJA

Wójt Gminy Łukowica informuje, że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz.1145), w dniu 18 listopada 2025 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Łukowicy oraz na stronie internetowej www.lukowica.pl został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem, stanowiących własność Gminy Łukowica.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 18 330 15 36.

REKLAMA0011434806

REKLAMA0011434413

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311), art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572),

PREZYDENT MIASTA TARNOWA ZAWIADAMIA

że w dniu 17.07.2024 r. na wniosek zarządcy drogi Prezydenta Miasta Tarnowa z siedzibą (33-100) Tarnów ul. Mickiewicza 2 działającego przez Pełnomocnika: Dyrektora Zarządu Dróg i Komunikacji w Tarnowie ul. Bernardyńska 24 zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:

1. Rozbudowa drogi gminnej nr 200732K ul. Cytrynowej na odcinku od km 0+000,00 do km 0+182,33 w miejscowości Tarnów, gmina Tarnów, powiat m. Tarnów

Zakres inwestycji obejmuje:

- Rozbudowę drogi gminnej klasy technicznej D, długości około 183 m poprzez budowę nawierzchni drogi wraz z pobocząmi, **droga jednojezdniowa, dwupasowa dwukierunkowa o szerokości 2x2,25m=4,5m, od km 0+000 do km 0+094,52** oraz droga jednojezdniowa, jednopasowa dwukierunkowa o szerokości 1x3,5m=3,5m, od km 0+111,14 do km 0+182,33
- Przebudowę zjazdów indywidualnych,
- Budowę kanalizacji deszczowej,
- Budowę kanalizacji technicznej,
- Budowę oświetlenia ulicznego,
- Przebudowę kolidującej z inwestycją sieci gazowej,
- Przebudowę kolidującej z inwestycją sieci wodociągowej,
- Zabezpieczenie istniejącej infrastruktury technicznej kolidującej z przedmiotową inwestycją (sieć elektroenergetyczna, sieć telekomunikacyjna, sieć gazowa, sieć wodociągowa),
- Wycinkę kolidującej z inwestycją zieleni,
- Rozbiórkę istniejących elementów kolidujących z budową drogi – ogrodzenia.

w liniach rozgraniczających teren inwestycji:

działki przeznaczone w całości pod inwestycję, które będą stanowić nowy pas drogowy drogi gminnej – ul. Cytrynowa:

działki nr: 144/3 (144/5), 152/4 (152/6), 152/3 – obręb 0067,

działki nr: 302, 305 (305/2), 322 – obręb 0079.

W tym:

a) działki przeznaczone pod inwestycję, podlegające podziałowi oraz zajmowane w części pod pas drogowy drogi gminnej – ul. Cytrynowa, które staną się własnością Gminy Miasta Tarnowa:

działki nr: 144/3 (144/5) 152/4 (152/6), – obręb 0067,

działki nr: 305 (305/2) – obręb 0079.

b) działki zajmowane w całości pod pas drogowy drogi gminnej - ul. Cytrynowa, które staną się własnością Gminy Miasta Tarnowa:

działka nr: 152/3 obr. 0067.

c) działki przeznaczone pod pas drogowy drogi gminnej - ul. Cytrynowa, które stanowią własność Gminy Miasta Tarnowa:

działka nr: 302, 322 obr. 0079.

2. Realizację inwestycji towarzyszących – objętych obowiązkiem dokonania:

Tarnów, dnia 17 listopada 2025 r.

Znak sprawy: WAB.RAB.6740.2.61.2024.SZ

REKLAMA0011434413

REKLAMA0011425336

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 508 26 26 84, 797 607 880

Przez internet: www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: aneta.jagus@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń: Kraków, Zabłocie 43a

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Matrymonialne

KAWALER 51 lat, rencista, majątny, pozna życiową partnerkę Pannę, najlepiej Miss Polski w wieku 20-30 lat. Stan wolny. Czekam na miłość. Adam z Oświęcimia, tel. 730-244-629.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

Naprawy Dekarskie - papa termozgrzewalna membrany. Firma Ł-Bud. Tel. 668-906-920.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTA skupujemy 888-025-123

REKLAMA0011433216

KARAWAN GRUPA

FIRM POGRZEBOWYCH

TRADYCJE OD 1981 ROKU

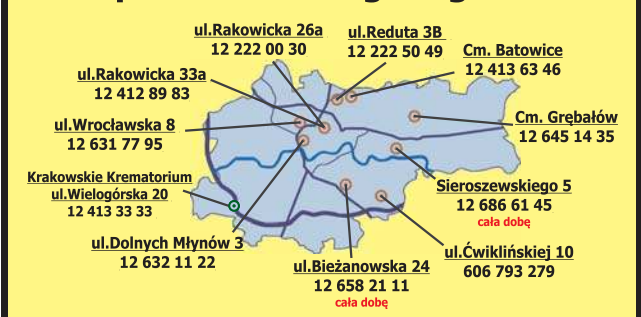
CAŁĄ DOBĘ

12 411 11 11

12 658 21 11

również w Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe



tel. 12 280 61 58, kom. 605 240 728, biuro@vladex.pl, ul. Parkowa 10 32-060 Liszki, www.vladex.pl

ORGANIZACJA POGRZEBÓW



Wykonujemy profesjonalne uroczystości pogrzebowe na wszystkich cmentarzach w Krakowie i okolicach.

- Kompleksowe usługi pogrzebowe
- Całodobowy transport zmarłych 24 h
- Służba pogrzebowa 24 h
- Kremacje
- Nagrobki
- Pomniki
- Klepsydry
- Nowoczesna flota

Załatwiamy wszelkie formalności BEZGOTÓWKOWE związane z pogrzebem w ramach ZUS, KRUS i inne.

- Posiadamy dużą flotę karawanów, w tym najnowszego Mercedesa GLE
- Oferujemy szeroki wybór trumien i urn
- Mamy bogatą ofertę nagrobków, grobowców i pomników
- Nasze wieńce i wiązanki wyróżniają się piękną estetyką i niskimi cenami



eprasa.pl 51c6c5bed4

Jako osoba, która nie ma potomstwa, jestem traktowana jako ta gorsza

Karolina Korwin-Piotrowska w Polskim Radiu Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 179

Janja Lesar nie jest tradycyjna

Popularna tancerka i jej partner Krzysztof Hulboj są parą z ponad 20-letnim stażem, ale ślubu nie planują i mówią o tym otwarcie. – Mnie takie tradycyjne rzeczy nie interesują – powiedziała Lesar w rozmowie z portalem Jastrząb Post. I dodała: – My z narzeczonym mamy wspólną pasję, a naszą pasją jest praca.

Marta Nawrocka nie zgadza się

Pierwsza dama RP zainaugurowała w poniedziałek akcję „Hejt? Nie, dziękuję!”. Podczas panelu dyskusyjnego w Wiśle prezydentowa zaprezentowała się w stylowej białej sukience, którą później przekazała na licytację. – Nie możemy tolerować hejtu, nie ma na to mojej zgody jako kobiety i matki – powiedziała.

Karolina Gilon zmieniła zdanie

Podczas ostatniej rozmowy prezenterki z fankami jedna z nich zapytała ją o to, czy zamierza niebawem zająć w drugiej ciąży. – Trudny temat. Jak byłam w ciąży z Frankiem, to od razu mówiłam, że idziemy za ciosem i raz, dwa, trzy robimy drugie dzieciątko, żeby nie wychodzić z pieluch. Potem, jak pojawił się Franek, zobaczyliśmy, ile jest przy tym obowiązków. To jest praca na cały etat. I tak jakoś nagle ten pomysł na drugie dziecko uciął w głowie – odpowiedziała celebrytka.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Minuta ciszy Canal+ Premium, 20:00

Drugi sezon serialu to nowe emocje, nowe pionki na cmentarnej planszy, kolejne szantaże, groźby, tajemnice i trupy w szafie. A w tle branza pogrzebowa, która wciąż jest tematem tabu. W rolach głównych powracają Robert Więckiewicz i Piotr Rogucki.

Lynley BBC First, 21:00

Adaptacja powieści Elizabeth George. Są jak ogień i woda. Tommy Lynley (Leo Suter), błyskotliwy detektyw, w środowisku policyjnym jest outsiderem ze względu na arystokratyczne pochodzenie. Jego partnerka, Barbara Havers (Sofia Barclay) wywodzi się z rodziny robotniczej. Choć dzieli ich wiele, jest coś, co napędza oboje – walka o prawdę.

Zaćma TVP Historia, 21:05

Niezłany epizod z życia stalinowskiej zbrodniarki Julii Brystigerowej. Tematem filmu jest duchowa przemiana kobiety nazywanej Krwawą Luną, długi proces odchodzenia od ideologii komunistycznej i stopniowe zbliżanie się do Boga.

Zagadka Heweliusza TVP 1, 23:10

Ponad 30 lat po zatonięciu promu „Jan Heweliusz”, największej katastrofie morskiej w powojennej Polsce, wciąż brak odpowiedzi. Film ujawnia dokumenty, relacje ocalałych i ekspertów oraz przedstawia wyprawę do wraku.

Poziomo:

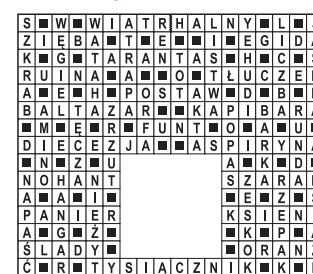
- grecka bogini łowów,
- polski zespół rockowy („Mniej niż zero”),
- kraj w Ameryce Południowej z Limą,
- tajne stowarzyszenie młodzieży wileńskiej,
- liczne w pracowni krawieckiej,
- powolny chód wierzchowca,
- aromatyczna przyprawa,
- legendarny uwodziciel,
- hodowla buraków cukrowych,
- lubi pouczać innych, mędek,
- afrykański ptak brodzący,
- przepływa przez stolicę Anglii,
- „... 44”, polski film wojenny,
- „Jaźnia” dla aut osobowych,
- kryje i naprawia dachy,
- dozorca słoni, mahaut,
- na czele spółdzielni,
- roślina trująca, cykuta,
- taniec rodem z Wiednia,
- mieszkaniec miasta nad Narwią,
- jadalny skorupiak morski.

Pionowo:

- resztki wiekowej budowli,
- jednostka czasu w dziejach Ziemi,
- stan w Górach Skalistych,
- byk czczony w starożytnym Egipcie,
- unika każdej pracy,
- niewielka ryba akwariowa,
- „Wojna i ...”, powieść Lwa Tołstoja,
- starorzyska pieśń żałobna,
- przodek bydła domowego,
- metal o symbolu Cr,
- identyfikuje i określa,
- Claude, twórca obrazu „Impresja, wschód Słońca”,
- bystry prąd strumienia,
- kobieta z wyższych sfer,
- często trzymane na wodzy,
- Jan, trener polskiej kadry piłkarskiej,
- nawijana na szpulkę,
- ... MacGraw, aktorka z filmu „Love Story”,
- japońska sztuka układania kwiatów,
- mężczyzna w podeszłym wieku,
- jama kostna z gałką oczną,
- but Indianina jak wąż,
- ... Dominikański w Gdańsku,
- imię Łęckiej, arystokratki z powieści „Lalka”.



ROZWIĄZANIE NR 178



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś odnajdziesz siłę w prostocie; skup się na drobniaczkach. Horoskop dzienny mówi, że zyskasz dzięki temu jasność umysłu.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojny rytm dnia pozwoli Ci uporządkować sprawy osobiste. Horoskop na dziś wróży, że znajdziesz równowagę i poczucie stabilności.

Baran (21.03 - 19.04)

Twoja ciekawość otworzy nowe drzwi; postępuj rozważnie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że dostrzeżesz ważną wskazówkę.

Byk (20.04 - 20.05)

Nie bierz za dobrą monetę wszystkiego, co dzisiaj usłyszysz. Horoskop dzienny zapowiada, że nie wszyscy będą z Tobą szczerzy...

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Zabłyśniesz inicjatywą. Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że Twoja odwaga zostanie szybko zauważona i doda Ci pewności siebie.

Rak (22.06 - 22.07)

Skup się na szczegółach, ale nie przesadzaj. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że drobna zmiana rutyny przyniesie Ci świeżą energię.

Lew (23.07 - 22.08)

Chętnie wejdiesz we współpracę z innymi osobami. Horoskop dzienny zapowiada, że razem sporo osiągniecie i postanowicie to uczcić.

Panna (23.08 - 22.09)

Nie rozminiaj swojego zaangażowania na drobne. Horoskop na dziś radzi brać się tylko za to, co jest ważne dla Ciebie i Twoich bliskich.

Waga (23.09 - 22.10)

Twoja aktywność wejdzie na bardzo wysokie obroty. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wieczorem poczujesz zmęczenie.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Zdobądź się na cierpliwość. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że małe postępy okażą się cenniejsze niż się tego spodziewasz.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywna myśl pojawi się nagle. Horoskop na dziś zapowiada, że jeśli ją zrealizujesz, stanie się ona początkiem większego planu.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Będziesz ostatnią deską ratunku dla kogoś z grona znajomych. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że Twoja pomoc jest nieodzowna.

Dziś dowiemy się, na kogo Polska trafi w barażach do mundialu

Bartosz Głęb
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Reprezentacja Polski w marcu zagra w barażach o awans do MŚ 2026. Niestety, z powodu niekorzystnych wyników wtorkowych meczów Biało-Czerwoni będą losowani z 2. koszyka.

Druga część roku w wykonaniu piłkarskiej reprezentacji Polski jest naprawdę przyzwyczajona. Selekcyjner Jan Urban w 6 meczach zanotował 4 zwycięstwa oraz 2 remisy, oba z Holandią, czyli z drużyną nie tylko europejskiego, ale i światowego futbolu. Polacy w grupie eliminacji MŚ 2026 zajęli 2. miejsce, ustępując jedynie wspomnianym Oranje. Oznacza to, że w marcu przyszłego roku powalczymy w barażach, których stawką będzie awans na mundial.

Początkowo wydawało się, że Biało-Czerwoni będą losowani z 1. koszyka, w którym znalazły się między innymi Włochy i Turcja, czyli naprawdę mocne ekipy. Niestety, zwycięstwo Szkocji nad Danią i zepchnięcie tej drugiej drużyny do baraży sprawiło, że Polska „spadła” do drugiego koszyka, więc taryfy ulgowej nie będzie.

Przy okazji wtorkowego spotkania w Glasgow warto wspomnieć, że mecz prowadził polski zespół sędziowski z Szymonem Marciniakiem na czele. Na naszego arbitra spadło sporo słów krytyki ze strony zarówno Szkotów, jak i Duńczyków. Niepochlebnych słów nie szczędzili również postronni obserwatorzy tego pojedynku.

„Szkocja - Dania, zawodnik meczu: Szymon Marciniak. Absolutna kompromitacja w niezwykle ważnym meczu,



FOT. LUCYNA NENOW

Swoje zdanie na temat rywali reprezentacji Polski w barażach wyraził były prezes PZPN Zbigniew Boniek

w którym ludzie walczą o miejsce na mistrzostwach świata. Okropne decyzje” - napisał na platformie X (dawniej Twitter) fiński dziennikarz i komentator Feliks Heikkinen.

Koszyki losowania baraży MŚ 2026:

1. koszyk: Włochy, Dania, Turcja, Ukraina;
2. koszyk: POLSKA, Walia, Czechy, Słowacja;
3. koszyk: Irlandia, Albania, Bośnia i Hercegowina, Kosowo;
4. koszyk: Szwecja, Macedonia Północna, Irlandia Północna, Rumunia.

Reprezentacja Polski w półfinale baraży na pewno zagra u siebie z jedną z ekip z 3. ko-

szyka. Najkorzystniej byłoby chyba trafić na Kosowo, które, przynajmniej w teorii, wydaje się najsłabsze z ekip. Natomiast Irlandia oraz Albania mogą napsuć sporo krwi Biało-Czerwonym i można postawić tezę, że są to reprezentacje zbliżone umiejętnościami do Polski.

W przypadku awansu do finału poza zasięgiem wydają się drużyny Włoch oraz Turcji, zwłaszcza jeśli spotkanie zostanie rozegrane na wyjeździe. Biało-Czerwoni mogą mieć spore problemy i ewentualny awans na przyszłoroczny mundial będzie można uznać jako bardzo pozytywną niespodziankę.

W finale gospodarz będzie losowany, a przeciwnikiem może być każdy. Drabinkę również poznamy w losowaniu, które odbędzie się dzisiaj. Początek ceremonii w siedzibie FIFA w Zurychu zaplanowano na godzinę 13.

Warto zaznaczyć, że w przypadku ewentualnego zmierzenia się w finale z Ukrainą spotkanie na pewno zostanie rozegrane w Polsce. Ukraińska federacja na mecze barażowe zgłosiła Stadion Wojska Polskiego w Warszawie, na którym na co dzień występuje stołeczna Legia. Jeśli Biało-Czerwoni będą w tym meczu „gościem”, oficjalnie polscy kibice będą mogli zasiąść wyłącznie w sektorze przeznaczonym dla fanów gości.

Swoje zdanie na temat rywali reprezentacji Polski w barażach wyraził Zbigniew Boniek.

„Kosowo u siebie (nie będzie łatwo) i potem Ukraina. Obojętnie czy jako gospodarz, czy gość. Tak czy siak, w Polsce. Tak to widzę” - napisał były prezes PZPN na platformie X.

Półfinałowe mecze barażowe zostaną rozegrane 26 marca 2026 roku (czwartek), natomiast spotkania finałowe 31 marca 2026 r. (wtorek). Baraże wyłonią ostatnie 4 drużyny z Europy, które zagrają na mistrzostwach świata w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i Meksyku.

Drużyny, które przegrają półfinałowe mecze barażowe, w drugim terminie zagrają ze sobą w meczach towarzyskich. Już teraz można sobie wyobrazić, że atmosfera tych spotkań raczej do najprzyjemniejszych należeć nie będzie...

©@

Agata Kaczmarska walczy o Puchar Świata! Rywalką jest Hinduska

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

BOKS. Dzisiaj w finale turnieju Pucharu Świata w boksie Agata Kaczmarska zmierzy się w kategorii 80 kg z Hinduską Pooją Rani - brązową medalistką tegorocznych MŚ.

Dla walecznej dziewczyny z Jedlanki Starej ten rok jest wyjątkowy. W odstępie niespełna dwóch miesięcy wychowanka skromnego BKS Radomiak Radom wystąpi w kolejnym finale wielkiej imprezy. Po tytule mistrzyni świata - pierwszym w historii polskiego boksu pod auspicjami World Boxing - teraz skrzyżuje rękawice z silną reprezentantką Indii. A stawką będzie zwycięstwo w zawodach Pucharu Świata.

W Greater Noida, w hinduskim stanie Uttar Pradesh, Agata Kaczmarska (ur. 29 kwietnia 1998 r.) potwierdziła wielkie możliwości. Warto podkreślić, że w „Shaheed Vijay Singh Pathik Sports Complex” nasza pięściarka walczy w wadze do 80

kg, a na mistrzostwach świata triumfowała w limicie +80 kg.

W finale zawodów „World Boxing Cup” rywalką Polki będzie wspomniana Pooja Rani - brązowa medalistka tegorocznych mistrzostw świata z Liverpoolu. Wówczas Hinduska przegrała walkę o finał kategorii 80 kg z Angielką Emily Asquith 1:4, która z kolei - w decydującej o złotym medalu bitce - uległa Australijce Esecie Flint 0:5.

W maju tego roku Agata Kaczmarska triumfowała w kategorii +80 kg na 40. jubileuszowym Memoriale Feliksa Stamma w Warszawie. Niedawno ukończyła szkolenie w Centralnej Wojskowej Jednostce Sportowej i reprezentuje Wojsko Polskie jako żołnierz. Na razie jest szeregową.

W ostatnim w tym roku turnieju Pucharu Świata zabrakło naszej wicemistrzyni olimpijskiej i świata Julii Szeremety, która przygotowuje się do młodzieżowych mistrzostwach Europy, które w dniach 21-30 listopada odbędą się w Budapeszcie. ©@



FOT. POLSKI ZWIĄZEK BOKSERSKI

Dzisiaj czekają nas emocje związane z walką Agaty Kaczmarskiej z Hinduską Pooją Rani

Baraże interkontynentalne do MŚ. Wszystko, co musisz o nich wiedzieć

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Na mundial 2026 awansowały już 42 reprezentacje. Oznacza to, że nie znamy jeszcze tylko sześciu drużyn, które zmierzą się o najważniejsze trofeum w świecie piłki nożnej.

Na mistrzostwa świata 2026 w USA, Meksyku i Kanadzie awansowały już 42 z 48 reprezentacji. W gronie uczestników mundialu nie znamy jeszcze czterech drużyn z Europy

i dwóch, które znajdą się na czempionacie globu po uzyskaniu awansu z baraży interkontynentalnych. W tych barażach weźmie udział 6 reprezentacji, które awansowały do baraży przez zajęcie odpowiedniego miejsca na swoim kontynencie. W barażach interkontynentalnych zmierzą się: Irak, Boliwia, Demokratyczna Republika Konga, Jamajka, Surinam i Nowa Kaledonia.

Dwie z tych reprezentacji czują na wyciągnięcie ręki mistrzostwa świata. Demokratyczna Republika Konga i Irak

zagrają bowiem w finale baraży interkontynentalnych. To przez to, że są najwyżej w rankingu FIFA. Pozostałe drużyny zostaną podzielone na dwie pary, a zwycięzcy meczów zagrają ze wspomnianymi finalistami. Dopiero zwycięzcy obu finałów uzyskają przepustki na mistrzostwa świata 2026. Drabinkę i zestawienia spotkań poznamy przez losowanie.

DR Konga grała na mundialu 1974, ale była znana jeszcze pod poprzednią nazwą państwa - Zair. To właśnie w tym

kraju doszło m.in. do słynnej „The Rumble in the Jungle” między nieżyjącymi już Muhammadem Alim i George'em Foremanem. Irak grał na mundialu w 1986 roku, Boliwia w 1994 r., Jamajka w 1998 r., a Surinam i Nowa Kaledonia jeszcze nie miały okazji zagrać na mistrzostwach świata.

Baraże interkontynentalne do mundialu 2026:

finałiści: Demokratyczna Republika Konga, Irak;
półfinałiści: Boliwia, Jamajka, Surinam i Nowa Kaledonia.

Termin baraży: marzec 2026 roku.

Mistrzostwa świata 2026. Kto już awansował? Lista uczestników:

Gospodarze: USA, Meksyk, Kanada.

Ameryka Północna i Środkowa: Panama, Curacao, Haiti.

Europa (16 miejsc): Anglia, Francja, Chorwacja, Portugalia, Norwegia, Holandia, Niemcy, Szwajcaria, Szkocja, Austria, Hiszpania, Belgia.

Azja (8 bezpośrednich miejsc + 1 w barażach): Japo-

nia, Iran, Jordania, Korea Południowa, Uzbekistan, Australia, Katar, Arabia Saudyjska.

Afryka (9+1): Maroko, Tunezja, Egipt, Algieria, Ghana, Republika Zielonego Przylądka, Republika Południowej Afryki, Wybrzeże Kości Słoniowej, Senegal.

Oceania (1+1): Nowa Zelandia.

Ameryka Południowa (6+1): Argentyna, Brazylia, Ekwador, Urugwaj, Kolumbia, Paragwaj.

©@

SPORT

www.sportowy24.pl

Wnioski dla Cracovii. Elsner musi wymyślić coś nowego

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIĘKARSKA. Cracovia po piętnastu kolejkach tego sezonu zajmuje 6. miejsce w tabeli. Podobnie jak kilka innych zespołów ma jednak o jeden mecz rozegrany mniej.

Strata coraz większa

Cracovia była już w tym sezonie liderem, wiceliderem, teraz wypadła poza podium. Samo miejsce nie jest tu najważniejsze. Po kilku słabszych meczach urosła natomiast strata do pierwszej lokaty. Do Górnika Zabrze wynosi już 7 punktów (Górnik ma rozegrany o jeden mecz więcej), do drugiej w tabeli Jagiellonii Białostok - pięć. Trzecie miejsce na podium zajmuje wspomniana już Wisła Płock. Do niej strata „Pasów” wynosi pięć „oczek”. Rywale są w zasięgu wzroku, ale kolejne wpadki mogą mieć już opłakane skutki. Zbliża się koniec rundy, krakowianie mają jeszcze cztery spotkania przed sobą. Jednak w ostatnich pięciu meczach Cracovia zdobyła tylko cztery punkty.

Powrót do przeszłości

Początek sezonu był bardzo dobry w wykonaniu „Pasów”. 10 punktów po 5. kolejkach to był dobry dorobek. Spotkanie z Lechem w Poznaniu (4:1 dla Cracovii) było więc wzorcowe. Krakowianie oddali piłkę i kontrolowali rywala. Znacznie niższe posiadanie piłki niż przeciwnik okazało się istotne, bo właśnie w takich przypadkach Cracovia wygrywała. Obrona w składzie: Piła - Henriksson - Wójcik była wzorcowa. Gdy Piłkę zastąpił Sutalo gra zaczęła się psuć. Para Amir Al-Ammari - Mikkel Maigaard też bardzo dobrze funkcjonowała. Oczywiście należało znaleźć miejsce dla Mateusza Klichy, który ma niewątpliwie walory ofensywne, ale rozbieżność defensywnego duetu było co najmniej kontrowersyjne. Wiadomo, że „Pasom” zaszkodziła kontuzja Ajdina Hasicia, który był ich najlepszym piłkarzem na początku sezonu, teraz jednak wrócił, ale nie może dojść do siebie.



Mikkel Maigaard grał przyzwicie, ale ostatnio bardzo obniżył loty

Potrzeba nowej koncepcji

Filip Stojilković dobrze spisywał się w tym sezonie, strzelił 7 bramek. Ale problemem jest to, że przeciwnicy Cracovii doskonale zorientowali się, że gra „Pasów” opiera się na podaniach do szybkiego Szwajcara. Często jest on odcinany od podań i wtedy w ofensywie krakowianie są bezradni. Stojilković w 14 meczach zdobył 7 goli, ale w 9 spotkaniach był bezradny. Może więc warto byłoby dać mu wsparcie? Może „Pasy” powinny grać nie tylko jednym napastnikiem, ale dwoma? Może wartaloby spróbować gry dwoma napastnikami i do Stojilkovicia dokooperować Kahveha Zahirolslama. Albo przesunąć bardziej na szpicę Martina Minczewa?

Nowe otwarcie

Trener Luka Elsner zapowiedział po słabym meczu w Radomiu (porażka „Pasów” 0:3), że wszyscy piłkarze zaczynają od zera. Być może twardy reset to jest pomysł na odrodzenie zespołu? Być może niektórzy z zawodników poczuli się zbyt pewnie i teraz będą musieli na nowo udowodnić

SPORT W TV

Czwartek: 10, 12, 14 Polsat Sport 1, tenis (Puchar Davisa): **Hiszpania - Czechy;** 13 TVP Sport, piłka nożna: **losowanie baraży o awans na MŚ;** 17:20 Polsat Sport 1, siatkówka kobiet: **LOS Nowy Dwór Mazowiecki - Sokół**

Mogilno; 17, 19, 21 Polsat

Sport, tenis (Puchar Davisa): **Argentyna - Niemcy;** 18:40 Eurosport 1, piłka ręczna (Liga Mistrzów): **GOG Handbol - ORLEN Wisła Płock;** 20 Polsat Sport 1, siatkówka (I liga): **Lechia Tomaszów Mazowiecki - KPS Siedlce.**

LOTTO

Wtorek, 18.11. Multi Multi, 22: 4, 5, 21, 41, 43, 44, 46, 49, 52, 57, 58, 61, 62, 64, 65, 67, 71, [72], 78, 80. **Kaskada, 22:** 2, 4, 5, 10, 13, 14, 15, 17, 18, 20, 21, 23. **Ekstra Pensja:** 6, 11, 19, 25, 31 + 3. **Ekstra Premia:** 3, 7, 16, 21, 34 + 4. **Mini Lotto:** 12,

15, 29, 38, 41. **Lotto:** 7, 13, 22, 30, 38, 39. **Lotto Plus:** 1, 14, 18, 38, 43, 48. **Eurojackpot:** 19, 25, 27, 41, 49 + 3, 9. **Środa, 19.11. Multi Multi, 14:** 6, 7, 16, 20, 23, 25, 26, 31, 35, 40, 41, 44, 48, 51, 62, 64, 68, 69, 71, [76]. **Kaskada, 14:** 4, 6, 8, 9, 12, 14, 16, 17, 20, 21, 22, 23.

Radosław Jacek: Sztuczne boisko nam pomaga, ale nie tylko o to chodzi

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

ROZMOWA. - Na starcie pewnie nikt poważnie do nas nie podchodził, szczególnie, że mieliśmy też dwie bolesne porażki - mówi Radosław Jacek trener Wiślan Skawina.

Kapitałnie wychodził wam początek sezonu, jeśli chodzi o mecze u siebie - cztery kolejne wygrane. A teraz od pięciu spotkań na własnym boisku nie możecie wygrać, remisujecie, przegrywacie. Z czego to wynika?

Po naszym dobrym początku sezonu zespoły przyjezdne teraz inaczej do nas podchodzą. Na starcie pewnie nikt poważnie do nas nie podchodził, szczególnie, że mieliśmy też dwie bolesne porażki. Ale po dobrych meczach wyjazdowych z Avią i Chelmską, czekały nas mecze u siebie z teoretycznie słabszymi rywalami. Te zespoły mocno się asekurują, grają na kontrę, co im doskonale wychodziło. A my nie potrafiliśmy temu zapobiec. Problem jest taki, że mamy często piłkę, ale musimy się poprawiać, jeśli chodzi o asekurację w ataku. Bo długo posiadamy piłkę, a po stracie jest problem na zareagowanie na to.

Rywale może was lekceważyli, bo byliście zespołem, który bronił się przed spadkiem w zeszłym sezonie. A w tym byliście już liderem, wiceliderem i rywale może się przestraszyli?

Patrząc na statystyki, to paradoksalnie w meczach, w których wygrywaliśmy, nie byliśmy w stanie dojść do pola karnego tyle razy ile teraz, a wynik nie zgadza się tym, co się dzieje na boisku. To jest właśnie piłka. Nikt nie patrzył na to, gdy wygrywaliśmy, a teraz patrzymy na szczegóły i widzimy, że swobodniej budujemy akcje, mniej dopuszczamy rywali do sytuacji bramkowych, ale nie wykorzystujemy swoich okazji, a rywale swoje zamieniają na bramki.

Macie boisko ze sztuczną nawierzchnią i to powinno być waszym atutem, bo przyjezdne zespoły nie są do tego przyzwyczajone.

Zdecydowanie tak, nasze boisko jest na wysokim poziomie, powinno nam pomagać. Pomaga nam, jeśli chodzi o budowanie akcji, tworzenie sytuacji, utrzymywanie się przy piłce, ale to nie tylko o to chodzi, trzeba też dobrze bronić, a z tym mamy problem. Pojawiają się błędy indywidualne, których wcześniej nie było i są one wykorzystywane przez rywali. Oni układają sobie mecze. Jeśli jesteś nastawiony defensywnie i szukasz kontry, a jeszcze gdy wychodzisz na prowadzenie z początkiem meczu i to dwubramkowe, to pojawia się podwójne wyzwanie dla nas, z którym nie potrafiliśmy sobie poradzić w ostatnich meczach.

A tu kolejny mecz u siebie - z Siarką Tarnobrzeg i być może kolejny, ze Spartą Kazimierza Wielka, która chciałaby przyjechać do was, zamiast was gościć... A więc przed wami kolejne wyzwania.

Musimy przełamać tę klątwę własnego boiska, bo już pięciu kolejnych spotkań u siebie nie wygraliśmy, a trzeba to przerwać, wykorzystać moment, w którym jesteśmy, czyli w górze tabeli. W sezonie, w którym liderzy nie punktują tak mocno jak w tamtym, bo przypominę, że przed rokiem Sandecja w tym momencie sezonu miała 42 punkty, a teraz lider ma 36. Strata do 1. Avii wynosi tylko 5 punktów, ale my w ostatnich 5 meczach zdobyliśmy tylko 5. ©©



Radosław Jacek prowadzi Wiślan od czerwca